NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. ll.

Rok XII. Kraków, piątek 5 lipca 1929 Nr. 177

NOWY DZIENNIK

administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. l-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. l-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. l-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nakaz chwili

Przed kilku dniami doniosła prasa, iż minister skarbu p. Matuszewski przyjął delegację warszawskiej Izby handlowej, która przedstawiła p. ministrowi postulaty gospodarcze sfer przemysłowo-handlowych. P. minister zapewnił delegację, iż zapozna się szczegółowo ze zgłoszonemi dezyderatami i że będzie korzystał z bliższej współpracy z przedstawicielami Izby, przyczem podkreślił, że przygotowana reforma podatkowa może być tylko stopniowo zrealizowana ze względu na równowagę budżetową. W końcu podniósł minister konieczność podjęcia wszystkich wysiłków w kierunku poprawy bilansu handlowego. Ujemny bilans handlowy musiałby spowodować redukcję kredytów ze strony naszej instytucji emisyjnej, bo odpływ dewiz zmusza do zmniejszenia obiegu pieniężnego.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że reforma podatkowa nie może być tak prędko uchwalona już przedewszystkiem dlatego, że nasze ciała ustawodawcze nie obradują, a gdyby nawet obradowały, to trwałoby dość długo, zanimby projekt reformy podatkowej stał się ustawą. Tymczasem sfery przemysłowo-handlowe tak uginają się pod ciężarem podatkowym, że trudno im czekać, aż projektowana reforma podatkowa stanie się ustawą.

Oburza się pewien odłam prasy w Polsce, gdy twierdzimy, że my dłużej nie możemy czekać, że nam tchu brakuje i nie możemy się zadowolić, gdy się nam zapowiada reformę najuciążliwszego dla nas podatku obrotowego, a czynów nie widzimy. I doradca finansowy Dewey twierdzi, że podatek obrotowy jest niesłuszny, bo pobierany jest od wpływów brutto z towarów wyprodukowanych lub sprzedanych podczas gdy tego rodzaju tranzakcje odznaczają się wysokiemi obrotami przy małej skali zysków i wskutek tego podlegają temu podatkowi w szerszym zakresie, aniżeliby należało.

Zanim więc słuszne zapatrywanie znajdzie wyraz w ustawie, należałoby ulżyć przemysłowi i handlowi. Ulgi powinny być we formie mniejszych zaliczek na poczet podatku obrotowego na bieżący rok. Faktyczne wpływy z podatku przemysłowego w ubiegłym roku gospodarczo-budżetowym wynosiły 350,5 milj. zł., na bieżący rok budżetowy uchwaliły za zgodą rządu ciała ustawodawcze 250 milj. Gdy ta kwota wpłynie, budżet jest zrównoważony. Jeśli natomiast ściągnie się zaliczki wedle wymiaru ostatniego, to przyniosą zaliczki prawdopodobnie 75 procent więcej, niż przewiduje zrównoważony budżet. Wiemy, że rząd zdaje sobie sprawę, iż wyciągnięcie z obiegu tak znacznej sumy wywoła w najbliższym czasie, bo pierwsza zaliczka płatna już jest w połowie lipca, a druga w połowie sierpnia, kolosalne trudności we wszystkich działach handlu. Trzeba bowiem pamiętać, że w pierwszem półroczu roku bieżącego osłabła siła kupna ludności, że mimo zaprzeczenia pewnego dziennika, nastąpiła poważna degresja gospodarcza. Rząd musi się z tem liczyć, że w porównaniu z tymsamym czasem roku ubiegłego spadły ceny zboża prawie o 50 procent. Jak wyglądały obroty handlowe w pierwszym kwartale rb. wiadomo jest każdemu.

Dlatego nie powinien rząd pozwolić ściągać zaliczek na poczet podatku obrotowego wedle obrotów roku ubiegłego, które były o wiele wyższe, niż w pierwszej połowie roku bieżącego, tylko nakazać urzędom podatkowym, aby obniżyły zaliczki o 45 proc. w stosunku do ostaniego wymiaru. Ulży się w ten sposób życiu gospodarczemu, nie pozbawi go znacznej części kapitału obrotowego, którego i tak mało jest w kraju. Nie zaszkodzi to równowadze budżetowej, bo wpływy z podatku obrotowego odpowiadać będą kwocie preliminowanej.

Jesteśmy przekonani, że jeśli rząd pójdzie po tej linji, to unikniemy w miesiącach letnich, które normalnie są miesiącami znikomych obrotów, ale wielkich zapotrzebowań na gotówkę ze strony rolnictwa, zaostrzenia się głodu pieniężnego.

Jedyną potrzebą czasów obecnych jest wzrost kapitału obrotowego i rezerw. Słusznie twierdzi Dewey w ostatniem swem sprawozdaniu, że wzrost kapitału obrotowego i rezerw spowoduje obniżenie stopy procentowej, wyższe płace i większą siłę kupna. Przez zarządzenie zmniejszenia zaliczek na poczet podatku obrotowego może p. minister skarbu przyczynić się do polepszenia się sytuacji gospodarczej w kraju. Dlatego jesteśmy przekonani, że p. Matuszewski w zrozumieniu faktycznych stosunków w kraju, w uwzględnieniu obrotów dokonanych, zarządzi redukcję zaliczek.

Rozumiemy bardzo dobrze troskę p. ministra o nasz bilans handlowy. Jesteśmy przekonani, że w razie zmniejszenia obciążenia podatkowego poprawi się nasz bilans. Nasza produkcja jest droga, nie wytrzymuje konkurencji na rynkach zagranicznych z powodu drogiego kapitału obrotowego i braku dostatecznych rezerw. Gdy się odciąży nasze życie gospodarcze i wskutek tego pozwoli się na gromadzenie kapitału obrotowego, umożliwi się tańszą produkcję, a nasze wyroby będą konkurować z zagranicznemi.

Na jeszcze jedną rzecz musimy zwrócić uwagę, że n. p. w porównaniu z Niemcami nasz podatek obrotowy jest o wiele wyższy, bo w Niemczech wynosi tylko 0.75. Dziś po zmniejszeniu wedle planu Younga rat reparacyjnych, występują w Niemczech nie jakieś gazety demagogiczne, tylko najpoważniejsi teoretycy, ekonomiści światowej sławy z żądaniem zmniejszenia obciążenia podatku o miljard marek niemieckich, a jednem z głównych żądań jest zmniejszenie podatku obrotowego o 2/3 to jest z 0.75 na 0.25 i motywują to żądanie swoje względami na ekspanzję gospodarczą, na bilans handlowy, na potrzebę umożliwienia kapitalizacji wewnętrznej.

Zdaniem naszem nie ostaniemy się w konkurencji światowej, jeśli takie bogate przedsiębiorcze państwo jak Niemcy, będą swoje obroty mniej obciążały niż Polska. Mniejsze obciążenie podatkowe jest również dumpingiem, gdy chcemy poprawić nasz bilans handlowy, musimy uprawiać taką samą politykę dumpingową jaką stosują nasi sąsiedzi. Dlatego i ze względu na nasz bilans handlowy, który ciągle jest passywny, a niemiecki za ostatni okres był aktywny, musi się już teraz, zanim reforma podatkowa będzie uchwalona, odciążyć życie gospodarcze przez zmniejszenie zaliczek na poczet podatku obrotowego.

Dr F. Rotenstreich

Sprawy palestyńskie przed forum Komisji mandatowej

Genewa, 3. 7. ŻAT. XV. sesja komisji mandatowej przy Lidze Narodów została otwarta przez przedstawiciela Włoch Teodoliego. Sprawy palestyńskie, które wejdą pod obrady obecnej sesji zreferowane będą przez p. Paliaciosa i Rapparda przyczem pierwszy zreferuje sprawę dotyczącą organizacji gmin żydowskich, zaś prof. Rappard referować będzie petycję, dotyczącą sprawy Sciany Płaczu. Sprawy te znajdą się na porządku dziennym sesji w piątek, lub sobotę.

Arabowie dalej prowokują przy Scianie Płaczu

Londyn. 3 7. ŻAT. Z Jerozolimy donoszą: Mimo ostatnich zapewnień, iż odprawiającym przy Scianie Płaczu nabożeństwo Żydom nie będą czynione żadne przeszkody, w ostatni piątek wieczór Arabowie, mieszkający w pobliżu Sciany Płaczu ponownie przeszkadzali modlącym się Żydom, uderzając w bęben, grając na różnych instrumentach itd.

Sjoniści amerykańscy obradują

Serdeczny telegram powitalny Hoovera — Przemówienie Sokołowa

Nowy Jork. 3. 7. ŻAT. W Detroit odbyło się otwarcie XXXII. konferencji Organizacji Sjonistycznej w Ameryce. Na konferencję przybyło 150 delegatów. Z ramienia Egzekutywy sjonistskiej wziął udział w konferencji Nachum Sokołów. Prezydent Hoover nadesłał depeszę powitalną, w której m. in. oświadcza: „Życzę wam, aby obrady wasze były owocne i owiane prawdziwym duchem mądrości, cechującej rasę żydowską we wszystkich czasach". Depeszę powitalną nadesłał również Louis Lipsky, bawiący obecnie w Szwajcarji. Nahum Sokołow wygłosił przemówienie, w którem przedstawił pomyślne widoki polityki sjonistycznej pod rządami MacDonalda.

Wynik wyborów kongresowych w zach. Małopolsce

Na 8 mandatów otrzymują ogólni sjeniści 5, Mizrachi 2, Hitachdut 1, — Wybór dwóch delegatów w okręgu bielskim - w przyszłym tygodniu

Kraków, 4 lipca.

Jak wiadomo, w ub. niedzielę odbyły się wybory na Kongres Sjoński w dwóch okręgach Zach. Małopolski: krakowskim i jarosławskim. Na 10 mandatów, przypadających wsch. Małopolsce i Śląskowi, okręg krakowski wybierał pięciu delegatów na kongres, a okręg jarosławski trzech. Wybór dwóch delegatów w okręgu bielskim nastąpi z przyczyn technicznych w przyszłym tygodniu.

Wedle dotychczasowych obliczeń, w okręgu *krakowskim* wybranych zostało *trzech ogólnych sjonistów: prezes Organizacji poseł Dr. Thon, prezes Egzekutywy Dr. Ignacy Schwarzbart i Dr. Szymon Feldblum, jeden delegat z Mizrachi: rab. dr. Samuel Hirschfeld i jeden z Hitachduta: dr Giratje Terlo.*

W okręgu *jerosławskim* wybrani zostali *dwaj delegaci ogólno-sjońscy Dr. Thon i dr. Schwarzbart,* w miejsce których wchodzą w razie przyjęcia przez nich mandatów z okręgu krakowskiego kolejni kandydaci *Joachim Neiger i Mojżesz Wiesenfeld.* Nadto w okręgu tym wybrany został *jeden delegat Mizrachi dr. Eljasz Markus.*

Szczegółowe wyniki ogłoszone będą po ukończeniu obliczeń przez główną komisję wyborczą. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że dzielnik wyborczy potrzebny do uzyskania jednego mandatu wynosił około 1250—1300 głosów.

Jak z dotychczasowych wyników okazuje się *na 8 mandatów sjoniści ogólni uzyskali 5, Mizrachi 2. Hitachdut 1.* Wynik ten ulegnie jeszcze zmianie, po wyborze dwóch delegatów w okręgu bielskim.

Wynik wyborów na kongres sjoński we Wsch. Małopolsce

Ostateczne wyniki wyborów na Kongres sjonistyczny przedstawiają się we wsch. Małopolsce następująco: Ogólni sjoniści 6 mandatów, Hitachdut — 6 mandatów, Mizrachi — 3 mandaty, radykalni sjoniści i rewizjoniści bez mandatu.

Sprawa rokowań handlowych z Polską przedmiotem obrad gabinetu Rzeszy

Berlin. 3. 7. PAT. „Berliner Tagblatt" donosi, że w ostatnich dniach toczyły się w obecności niemieckiego posła w Warszawie p. Rauschera narady zainteresowanych resortów rządu Rzeszy. Narady dotyczyły sprawy rokowań handlowych polsko-niemieckich. Zastanawiano się szczególnie nad sytuacją, jaka powstała w związku z ostatnio uchwalonemi przez Reichstag podwyżkami celnemi. Również gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu miał zastanowić się nad sytuacją obecną w rokowaniach handlowych z Polską.

Incydent w Hidas Nemeti

Groźba komplikacyj w zatargu czesko-węgierskim

Praga. 3. 7. (AW) **Na czwartek jest zwołana rada ministrów w sprawie zajścia w Hidas Nemeti.** (Jak już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu pograniczne władze węgierskie aresztowały kasjera tej stacji czesko-słowackiej jako rzekomego podejrzanego o szpiegostwo. — Przyp. Red.). Dr. Benesz przerwał urlop, aby wziąć udział w tej naradzie. Dyplomatyczne kroki Czechosłowacji zależeć będą od odpowiedzi, jakiej udzieli rząd węgierski na interwencję posła czechosłowackiego w Budapeszcie.

„Ceske Slovo" pisze, że o ile kasjer Pecha nie zostanie do piątku wypuszczony na wolność i wydany Czechosłowacji, rząd czechosłowacki **zarządzi zamknięcie całego ruchu kolejowego do Węgier i wdroży dalsze energiczne kroki.**

* * *

Praga. 3. 7. (AW) Węgierskie władze kolejowe zażądały w drodze dyplomatycznej, aby natychmiast został przywrócony ruch przez stację Hidas Nemeti, gdyż w przeciwnym razie wstrzymany zostanie ze strony węgierskiej ruch przez inne stacje graniczne.

* * *

Budapeszt. 3. 7. PAT. Jak podają dzienniki, policja aresztowała w Hidas Nemeti wieśniaka Jana Totka, obywatela węgierskiego, podejrzanego w aferze szpiegowskiej kasjera czeskiego Pecha.

Jak ocenia prasa francuska angielską mowę tronową

Paryż. 3. 7. (AW) Prasa lewicowa omawia bardzo życzliwie angielską mowę tronową, natomiast pisma prawicowe ostro ją krytykują.

„Petit Parisien" pisze, że Macdonald niewątpliwie usiłował utrzymać tradycję, w myśl której mowa tronowa nie powinna stwarzać sposobności do kontrowersji. Liberałowie upatrują w tej mowie pośrednie wezwanie do współpracy.

„Echo de Paris" wskazuje na to, że mowa tronowa **nie jest specyficznie socjalistyczna.** Co do kwestji **opróżnienia Nadrenji,** pisze dziennik, **rząd angielski stanie po stronie rządu niemieckiego.**

„Figaro" upatruje w tej mowie osłabienie politycznej kooperacji angielsko-francuskiej, która dotychczas była najsilniejszą gwarancją utrzymania pokoju w Europie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Katastrofalna burza w Bośni

Białogród. 3. 7. PAT. W Bośni szalała gwałtowna burza, powodując wylew rzeki Bośni. 11 osób poniosło śmierć. Woda poniosła liczne stada owiec. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Zagrzeb. 3. 7. (AW) Stan zdrowia internowanego przywódcy chorwackiego Pribicewicza znacznie się pogorszył.

Rzym. 3. 7. Potwierdza się wiadomość, że papież opuści dnia 25 bm. mury Watykanu i weźmie udział w procesji.

Waszyngton. 3. 7. PAT Boliwia i Paragwaj wyraziły zgodę na wytyczenie granicy w drodze pokojowej.

Sejm ożywił się

Warszawa, 3 7 (AW) „ABC" podaje, że z okazji wypłacania djet poselskich ożywiły się kuluary sejmu i senatu. Według doniesienia dziennika, niektórzy socjaliści już obecnie chcą zwołania sesji, natomiast odłam umiarkowany, z marsz. Daszyńskim na czele projektuje zwołanie sesji z końcem września. Pozatem dziennik uważa, że rokowania w sprawie zjednoczenia stronnictw chłopskich napotykają na tak silne różnice poglądów, *iż o zjednoczeniu w jego stronnictwie niema mowy.*

Grupa posła Kościałkowskiego nie chce „łamać kości"...

Warszawa, 3 7 Sin. Jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu klubu B. B. nie byli obecni przedstawiciele Zjednoczenia miast i wsi z posłem Kościałkowskim na czele, gdyż nie uznają oni polityka płk. Sławka i potępiają jego osławione przemówienie „o połamaniu kości", wygłoszone w Łodzi.

Dymisja naczelnego dyrektora PAT-nej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 7 Sin. Naczelny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) p. Górecki przestał pełnić z dniem dzisiejszym swe obowiązki. Na stanowisko jego został chwilowo powołany kierownik drukarni państwowych p. Wojciech Baranowski. Ustąpienie p. Góreckiego wywołało ogromne poruszenie w sferach politycznych. Według obiegających wersji, dymisja jego pozostaje w związku ze sposobem redagowania przez PAT sprawozdań z procesu Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Echa budowy gmachów kolejowych w Chełmie

Warszawa, 3 7 Sin. Dyrektor departamentu budownictwa w min. komunikacji inż. Ciechanowiecki przeszedł na emeryturę. Emerytura jego jest związana ze sprawą budowy gmachów kolejowych w Chełmie.

Dalsze szczegóły pożaru w Czeczersku

Moskwa. 3. 7. ŻAT. Do wczorajszej depeszy o pożarze w Czeczersku należy dodać, że spalone zostały również 3 bóżnice, 3 osoby są ciężko ranne, jedna zginęła w płomieniach. Ogółem ucierpiało 107 rodzin, 460 dusz. Rząd białoruski zorganizował akcję ratunkową. Czerwony Krzyż urządził szereg kantyn dla pogorzelców.

Bójka wśród strajkujących robotników żyd. w Nowym Jorku

Nowy Jork. 3. 7. ŻAT. Na tle proklamowanego tutaj strajku krawców doszło do poważnego starcia między zwolennikami prawego a lewego skrzydła w związku przemysłu krawieckiego. W czasie bójki trzech robotników żydowskich zostało ciężko rannych, trzech zaś zostało aresztowanych pod zarzutem złośliwego napadu na przeciwników.

„Prosperity" i cła

Wiedeń. 3. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, **wyrażał się przewodniczący komisji finansowej senatu senator Smoot wobec prezydenta Hoovera, że jego zdaniem może obecny dobrobyt Stanów Zjednoczonych tylko wtedy się utrzymać, jeżeli nowe cła zostaną znacznie zniżone.**

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego

„Kibice“

Pierwszy i drugi Sejm miał swych współgrajków, kibiców, stałych gości, którzy chętnie zaglądali do politycznej garkuchni, do kuluarów, klubów i bufetu, by poinformować się i informować drugich, dawać polityczne rady w czasie kryzysu, denerwować się przy tworzeniu gabinetu ministrów razem z kandydatami na ministrów, posłami, dziennikarzami i czekać do późnej nocy na rezultat rokowań. Krótko mówiąc: „ocierać się“ o aktywną politykę.

Mistrzowskim kibicem był kierownik poczty sejmowej Zażuliński. Nazywano go powszechnie „panem dyrektorem“ (w Galicji tytułuje się wszak każdego o dwie rangi wyżej). Był on samodzierżcą na poczcie, królem nad telefonistkami sejmowemi i specjalistą w informowaniu innych i w zbieraniu dla siebie informacyj.

Rzadko siadywał na swem miejscu w gabinecie zarządcy poczty. Podczas wielkich dni politycznych zwykł był siadywać obok budki telefonicznej, bo wszak zawsze może dojść stąd jakaś wiadomość telefonującego dziennikarza. Zwykł był głośno witać się z przywódcą endeków posłem Głąbińskim, porozumiewać się z nim gdzieś w kąciku, zachodzić do klubu sprawozdawców parlamentarnych i czytać wszystkie gazety.

Linja telefoniczna źle funkcjonowała, budka zepsuła się, ale Zażuliński ma ważniejsze interesy. N. P. Ch. (Niezawisła Partja Chłopska) wysyła coś za wiele paczek pocztowych, do Ukraińców nadchodzą książki z Rosji. Istnieje wprawdzie tajemnica pocztowa, ale Zażuliński nie może na takie fakty spokojnie patrzeć. Reaguje więc i szepce coś na ucho endeckiemu posłowi.

W okresie wielkich dni politycznych, kiedy wyznaczano ministrów, zwykł był Zażuliński schodzić do kuluarów i bufetu, ubrany w czarny żakiet. Wysoki, barczysty, wyglądał bardzo „ministerjalnie“.

— Któż będzie ministrem poczt? — zwykł był pytać dyskretnie. Wywoływano nazwiska dziesiątek niedołęgów, zamieniano jednego niedołęgę na drugiego. Dlaczegóżby Witos lub Głąbiński nie rzucił okiem na niego?

Przy budce telefonicznej stoi „akuszer“ gabinetu, poseł Baworowski lub Federowicz. Trudno wezwać kandydata na ministra spraw wewnętrznych, wojewodę lubelskiego. Stacja telefoniczna w Lublinie nie reaguje. I Zażuliński dorzuca odpowiednie słowa:

— Trzeba organizacji, systemu!...

Może przecież Federowicz popatrzy na Zażulińskiego i powie:

— Chce pan zostać ministrem poczt?

Ministrem poczty mianowano Stesłowicza. Zażuliński rozbiera czarny żakiet a ubiera szare ubranie. Wchodzi zagniewany do klubu sprawozdawców parlamentarnych i oświadcza:

— Brak organizacji i systemu w Polsce!

Dziś jest Zażuliński na emeryturze. Minister poczt Miedziński dał mu natychmiast dymisję. Rzadko zagląda do gmachu Sejmu. Nie szuka niczego w bufecie i nie wiąże żadnych nadziei z Głąbińskim w kuluarach.

Znikł również wieczny kandydat na ministra handlu Dyląg, opuścił Sejm kibic i redaktor „Piasta“ dr Lankau, który zwykł był czekać w bufecie aż do ostatka, by poinformować swoich znajomych w departamencie sztuki. Niema już stałego gościa w czasie wielkich zdarzeń — młodego „piastowca“ Kuncewicza.

Opuścił Sejm jeden z głównych jego kibiców, sekretarz Dziedziel. Był on sekretarzem Witosa. Jego prawą ręką. Po długich posiedzeniach „Piasta“, kiedy Witos zwykł był ogólnikami zdawać sprawozdanie z posiedzenia, ukazywał się zawsze nieco otyły, przysadkowaty o małych oczkach, Dziedziel i zapowiadał:

— Wkrótce ukaże się komunikat — co słychać w innych klubach?

Był on niejako szamesem, ciągłym towarzyszem Witosa. Kiedy Witosa wszyscy opuścili, kiedy zabrakło ludzi, pozostał Dziedziel na polu walki. Informował i podawał komunikaty prasie, otrzymywał wiadomości dla swojego pana, dla Witosa.

W dobrych czasach był dostęp do sekretarza sposobnością uzyskania protekcji. Ale i w ciężkich czasach dzierżył on jeszcze wysoko sztandar. Organizował po wsiach „zielone koszule“, chłopską organizację bojową „Piasta“, przygotował imponujący kongres „Piasta“ z orkiestrami, a potem zwykł był przychodzić do sejmu i opowiadać dziennikarzom, że „Piast“ nie poddaje się i że wielką jest potęga Witosa.

Aż nagle znikł, zaprzestał przychodzić do Sejmu, by kibicować. Rozeszła się pogłoska, że opuścił obóz piastowski i przeszedł do sanacji razem ze swoimi żołnierzami, „zielonemi koszulami“.

Po raz ostatni przybył do Sejmu zawstydzony, lecz nie, aby kibicować ani rozdzielać komunikaty, ale czekać na audjencję u swego nowego przywódcy, nowego pana, posła Polakiewicza.

Od owego czasu nie przychodził więcej Dziedziel do Sejmu. Nowy rząd nie pozwala mu kibicować w kuluarach, ani czekać na ministrów. Każe mu się jechać po prowincji i strzec „zielonych koszul“.

Bernard Singer

Zakończenie obrad Kongresu „Makkabi“ w Mor. Ostrawie

Rezolucje Kongresu

Przed ogólno-żydowską olimpjadą w Palestynie i kongresem wPolsce

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Morawska Ostrawa, 2 lipca.

Światowy kongres „Makkabi“ w Morawskiej Ostrawie uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu następujące rezolucje:

I. W SPRAWIE PALESTYNY.

Wybudowanie centralnej instytucji fizycznego rozwoju Żydów w Erec Israel i ufundowanie większego lasu „Makkabi“ przez znaczniejsze datki poszczególnych związków „Makkabi“ na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego (większą sumę w tym celu zebrano już na kongresie). Ponadto: **odbycie pierwszej ogólno-żydowskiej olimpjady w Palestynie w roku 1932, przyczem kroki przygotowawcze mają być podjęte teraz.** Szczególnie ostatnią rezolucję przyjął kongres w sposób uroczysty, powstając z miejsc.

II. W SPRAWIE ORGANIZACJI.

Przyjęcie do ogólno-światowego związku „Makkabi“ klubów „Makkabi“ we Francji (z Marokkiem, Algierem, Tunisem i Tangerem), Argentyny, południowo-wschodniej Afryki, ponowne przyjęcie „Makkabi“ bułgarskiej, oraz podjęcie rokowań z amerykańską „Jewish Wellfair-Board“ w sprawie połączenia się z „Makkabi“, oraz o odbyciu kongresu polskich drużyn „Makkabi“ z udziałem delegatów wszystkich związków krajowych zimą 1929.

III. W SPRAWIE PRASY:

Powołanie do życia służby informacyjnej przy centrali „Makkabi“ w Berlinie, stworzenie centralnego archiwum fotografij światowego związku „Makkabi“ oraz podjęcie propagandy prasowej w Polsce i w Rumunji.

IV W ZAKRESIE ZMIANY STATUTU

skorygowano paragrafy odnoszące się do współpracy z Keren Kajemeth i Keren Hajesod. W tym kierunku brzmi obecnie paragraf 3. statutu Makkabi, jak następuje:

Światowy związek Makkabi dąży do wychowania swych członków przez wykształcenie fizyczne i duchowe do współpracy **ze wszystkiemi narodowemi zadaniami narodu żydowskiego ze szczególnem uwzględnieniem spraw odbudowy Palestyny.**

V. DALSZE UCHWAŁY

wzywają egzekutywę Organizacji sjońskiej w Londynie oraz poszczególnych organizacyj krajowych do aktywnego poparcia światowego związku „Makkabi“, a to także przez utworzenie centralnych instytucyj fizycznego wychowania młodzieży.

Jedna z rezolucyj zobowiązuje członków „Makkabi“ do jaknajściślejszej neutralności w sprawach zagadnień wewnętrzno-sjońskich, **i**na nakłada obowiązek pracy realnej i popierania ruchu młodzieży „Makkabi“.

VI. WYBORY PREZYDJUM

światowego związku „Makkabi“ wypadły, jak następuje: Prezydentem obrano Dra Hermana Lelewera, członkami pp. Bernsteina, Bluma, Burina, Froedenthala, L. Kamińskiego, Klewego, Loberskiego i Rosenfelda.

Siedziba światowego związku „Makkabi“ **jest** Berlin.

Zakończeniem kongresu były pełne zapału słowa podzięki i wysokiej radości wszystkich przedstawicieli krajowych i nowo obranego prezydenta Dra Lelewera, słowa świadczące o świadomości dokonania wielkiego dzieła w łańcuchu ruchu odrodzeniowego żydostwa, ale też o ciężkich obowiązkach i od nowa zahartowanych siłach, z jakiemi przystąpić mają do pracy. Kongres rozwiązano odśpiewaniem Hatikwy i wzajemnem życzeniem „Lehitraot b'Erec Israel“.

B. K.

Czeski szpieg Falout skazany na 19 lat ciężkiego więzienia

Przed praskim sądem wojskowym toczył się proces przeciwko kapitanowi Jarosławowi Faloutowi, oskarżonemu, jak donieśliśmy o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa była niejawna, a publiczność dopuszczono tylko do odczytania wyroku. Falout skazany został na 19 lat ciężkiego więzienia. W motywach wyroku czytamy, że Falout prowadził życie ponad stan i dlatego postanowił pokrywać luki w swym budżecie dochodami ze szpiegostwa. Z początku Falout usiłował nawiązać kontakt z niemieckiem poselstwem w Pradze, ale obawiając się aresztowania, cofnął się. Następnie ofiarował swe usługi węgierskiemu poselstwu, ale umowa nie doszła do skutku, ponieważ Węgry nie chciały natychmiast płacić umówionego żołdu. Postanowił więc wyjechać do Berlina i nawiązać bezpośredni kontakt z Reichswehrą. Falout sprzedawał Niemcom dokumenty Czechosłowacji, które w interesie państwa powinny były pozostać w tajemnicy. Falout wyrządził wielką szkodę Czechosłowacji, atoli ze względu na to, że nie wydał Niemcom najważniejszych dokumentów, do których zresztą nie miał przystępu, skazano go na 19 lat więzienia, a nie na dożywotnie więzienie.

Przygotowania do wyboru niesjonistycznych członków Rady Jewish Agency w Polsce

Odezwa do delegatów na zjazdy wyborcze

Komitet organzacyjny w Polsce dla spraw Agencji Żydowskiej wydał następującą odezwę do delegatów na Zjazd w sprawie Jewish Agency:

„Stoimy przed doniosłą chwilą historyczną. Sprawa odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, zapoczątkowana i prowadzona dotąd przez jeden tylko odłam Żydostwa — Organizację Sjonistyczną, ma się od dzisiaj opierać trwale o jednolitą wolę i zjednoczoną współpracę żydostwa całego świata. Dzieło, które się dokonuje w oczach naszych ku powszechnemu podziwowi ludzkości, wyłamuje się samo z ciasnych ram tego lub owego stronnictwa i podbija czarem swego dziejowego uroku żydostwo wszystkich krajów, bez różnicy poglądów politycznych, społecznych czy religijnych. Wszędzie kują się ogniwa jednego mocnego łańcucha powszechnej woli żydowskiej, skierowanej ku odbudowie Palestyny dla Żydów. Wola ta znajdzie swój żywy wyraz w t. zw. Jewish Agency (Ajencji Żydowskiej), przedstawicielce wszystkich Żydów, gotowych współdziałać w stworzeniu Żydowskiej Siedziby Narodowej. W obecnej chwili dokonują się też wszędzie wybory do tej Reprezentacji żydowskiej, która na swych barkach dźwigać ma odpowiedzialność za dalszy pomyślny rozwój zapoczątkowanego dzieła odbudowy Palestyny.

Żydostwo polskie, najliczniejsze skupienie terytorjalne, przystąpi dnia 7 lipca r. b. w trzech głównych środowiskach polskich, w Warszawie, Lwowie i Krakowie, za pośrednictwem mandatarjuszy na różnych stanowiskach życia publicznego, do wyboru swych dwunastu przedstawicieli do Ajencji.

Do Was, Panowie Delegaci, zwracamy się z gorącem wezwaniem, byście, świadomi donioslości chwili wielkiego celu, dla którego zostaliecie powołani, zechcieli zjazdy wyborcze jaknajliczniej obesłać. Niechaj blask aureoli wiekopomnej Sprawy i na Was spłynie, byście i Wy o sobie z dumą powiedzieć mogli: Szczęsni jesteśmy, że i nam danem było uczestniczyć w wielkiem Dziele.

Nie wątpimy, że jak jeden mąż, zjawicie się na zjazdach wspomnianych, czego oczekuje od Was całe żydostwo poskie“.

Prezydjum Komisji, powołanej przez Światową Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej dla spraw Ajencji Żydowskiej w Polsce:

Pos. H. Farbstein, Radny M. Hindes, L. Lewite, Pos. Dr. L. Reich (Lwów), Inż, A. Reiss, Dr. A. Tartakower (Łódź), *Pos. Dr. O. Thon* (Kraków).

Prezydjum Komitetu Organizacyjnego w Polsce dla sprawy rozszerzenia Ajencji Żydowskiej:

Adw. M. Endelman, Dr. S. Goldflam, Dr. R. Landau (Kraków), *M. Mayzel, Dr. J. Parnas* (Lwów), *W. Wawelberg.*

PRZED ZGROMADZENIEM W SPRAWIE JEWISH AGENCY W WARSZAWIE.

Jak wiadomo, w najbliższą niedzielę odbędzie się w sali rady miejskiej w Warszawie zjazd który ma wybrać przedstawicieli żydostwa polskiego do rady Jewish Agency. Komitet organizacyjny zjazdu otrzymuje zewsząd wiele listów wskazujących na olbrzymie zainteresowanie zjazdem ze strony szerokich rzesz ludności żydowskiej w Polsce. Należy oczekiwać, że w zjeździe będzie uczestniczyć wielka liczba delegatów. W zjeździe weźmie udział delegat egzekutywy sjonistycznej pułkownik Kish. — Prof. Marjan Eiger wygłosi na tym zjeździe odczyt o roli żydostwa polskiego w Jewish Agency. Ogółem będzie w zjeździe uczestniczyć 600 delegatów ze 120 miast b. Kongresówki. Nie jest wykluczonem, że na zjazd przybędzie z Niemiec p. Maks Warburg z Hamburga, brat Feliksa Warburga, prezydenta Jointu.

CENTRALA ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW POSTANOWIŁA JEDNOMYŚLNIE UCZESTNICZYĆ W AKCJI JEWISH AGENCY.

Egzekutywa centrali żydowskiego związku rękodzielników w Polsce postanowiła jednomyślnie wziąć udział w akcji około rozszerzenia Jewish Agency.

OPOZYCJA PRZECIWKO WYBOROM WE LWOWIE.

W związku z wyborami niesjonistycznych członków rady Jewish Agency we Lwowie odbyło się zgromadzenie zwolenników tzw. bloku gospodarczo i obecnej większości kahalnej we Lwowie. Na zebraniu zaprotestowano przeciwko komitetowi inicjatywy, który organizuje wybory, mające się odbyć w przyszłą niedzielę. W rezolucji wyrażają zebrani protest przeciwko niezaproszeniu ich do wyborów członków rady Jewish Agency, jakkolwiek znajduje się wśród nich wielu niesjonistów, płacących stale na rzecz Keren Hajesod. Zebrani postanowili wydać odezwę i przesłać depeszę protestującą do Warszawy i Londynu. W szczególności protestują zebrani przeciwko temu, że w komitecie Ajencji nie znalazł się prezes gminy żydowskiej we Lwowie prof. Allerhand.

AGUDA WOBEC ROZSZERZENIA JEWISH AGENCY.

Z powodu udziału rabina kaliskiego Lipschütza, prezesa związku rabinów w Polsce w naradach w sprawie rozszerzenia Jewish Agency, ogłosiła centrala Agudy w Polsce komunikat, w którym wyraża naganę wszystkim jej członkom uczestniczącym w naradach w sprawie rozszerzenia Jewish Agency w charakterze oficjalnych przedstawicieli ortodoksji. O stanowisku Agudy wobec Jewish Agency zadecyduje dopiero kongres Agudy, który odbędzie się we Wiedniu.

W komunikacie tym ujawnia się przykra sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie Aguda. Udział rabina Lipschütza w konferencji warszawskiej w sprawie Jewish Agency wskazuje na to, że i sfery ortodoksyjne nie liczą się z Agudą.

„Jiskor“

Jerozolima. (ŻAT) Ukazała się księga „Jiskor“, poświęcona pamięci zmarłych w Rosji młodych sjonistów. Wśród zmarłych wliczonych jest 18 młodych sjonistów w wieku od 16 do 24 lat, którzy, w okresie od 1924 do 1928 r. popełnili samobójstwo na tle prześladowań G. P. U. Lista ta obejmuje m. in. następujące nazwiska:

Berta Lewin, 16 lat, popełniła samobójstwo po zwolnieniu jej z więzienia w Mińsku.

Salomon Feldmann, 20 lat, utopił się w drodze na zesłanie do Syberji.

Jakób Moisejew, 21 lat, zmarł na wygnaniu w Kirgizji.

Zewi Lisdor, 21 lat, popełnił samobójstwo na wygnaniu w Syberji.

Icchok Binenstein, zastrzelony, usiłując zbiec z banicji.

Froda Ewentow, 23 lata, zmarła na gruźlicę na wygnaniu.

Samuel Bronstein, zastrzelony w więzieniu przez dozorcę.

Zew Pinkowski, 20 lat, popełnił samobójstwo po zmuszeniu go do wyrzecznia się sjonizmu.

Icchok Weisman, utopił się w Uralu.

Sonia Kac zmarła po ciężkiej chorobie na wygnaniu w Tobolsku.

Icchok Borosławski, 24 lata, na banicji popadł w ciężką melancholję i popełnił samobójstwo.

Sonia Drunowska, 18 lat, popełniła samobójstwo, po zwolnieniu jej z więzienia, uwarunkowanem zrzeczeniem się swych idei sjonistycznych.

Ciekawa ankieta wśród Żydów gmin zreformowanych w Ameryce

Nowy Jork. 29. 6. ŻAT. Zostały obecnie ogłoszone wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Unję synagog, zreformowanych w Ameryce wśród członków tych synagóg, celem stwierdzenia, jak dalece ci ostatni przestrzegają przepisów wyznaniowych. Oto najcharakterystyczniejsze wyniki ankiety.

50 proc. członków gmin zreformowanych nie poszcą w Sądny Dzień, ani wogóle nie przestrzega żadnych przepisów wyznaniowych 90 proc. natomiast przestrzega „jahrzeit“. Godnym uwagi jest fakt, że w gminach tych wzrasta liczba członków, pochodzących z Europy Wschodniej. Wśród Żydów gmin reformowanych jest 20 proc. sjonistów. Szczególnie szybko wzrasta odsetek sjonistów w młodszej generacji, mimo tradycyjnej opozycji antysjonistycznej wśród tych Żydów. Przytłaczająca większość zapytanych wyraziła życzenie zwiększenia liczby modlitw, odprawianych w języku hebrajskim (jak wiadomo, w synagogach zreformowanych większość modlitw jest odprawlana w języku angielskim). Wysuwane jest również życzenie zaprowadzenia w szkołach religijnych większej ilości godzin dla wykładów języka hebrajskiego oraz historji Żydów, szczególnie z okresu pobiblijnego. Wszyscy członkowie gmin zreformowanych biorą udział w działalności towarzystw filantropijnych.

P. W. K.

BROSZURKA INFORMACYJNA O P. W. K.

Nakładem Powszechnej Wystawy Krajowej, a drukiem Drukarni Polskiej T .A. w Poznaniu wydana została 16-stronnicowa broszurka informacyjna o P. W. K. Pożyteczna ta broszurka, odbita na dobrym papierze, zawiera praktyczne szczegóły i objaśnienia, związane z wyjazdem do Poznania i pobytem na P. W. K. Poszczególne rozdziały broszurki brzmią: „Ulgi kolejowe przy przejazdach pojedynczych, zbiorowych i przy przejazdach grup młodzieży szkolnej“, „Bilety okręgowe“, „Kwatery“, „Wyżywienie“, „Ceny biletu na P. W. K.“, „Najważniejsze adresy“, „Biura obsługi publiczności“, „Atrakcje i widowiska“ oraz „Wydawnictwa na P. W. K.“. Broszurka ta ze względu na swoją wartość informacyjną, winna się znaleźć w ręku każdego, który zamierza zwiedzić Wystawę.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— WIELKA REWJA MIESZANA „ARARATU“ w Krakowskim Teatrze Żydowskim. W sobotę 6 lipca 8,30 wiecz. i w niedzielę 7 bm. 3,30 pop. po cenach zniżonych, wielka Rewja mieszana złożona z 12 najlepszych szlagierów z obu programów. W niedzielę 7 bm. 8,30 wiecz. ostatnie przedstawienie w tym sezonie wesoła rewja pt. „Wszystko tańczy“.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiej w czwartek i jutro w piątek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych sztuka Adama Grzymały- Siedleckiego „Włamanie“ z pp. Piaskowską, Orlickim, Sosnowskim i Szymańskim w głównych rolach. Sztuka ta ukaże się już tylko cztery razy — na niedzielnem przedstawienin teatr im. Słowackiego zakończy bieżący sezon.

— TEATR SLANISŁAWSKIEGO W KRAKOWIE. Grupa sławnego teatru moskiewskiego, przy bywająca w dniu 3 bm. do Krakowa, kończy tutaj objazd miast polskich, uwieńczony wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem. Na inauguracyjne przedstawienie w Krakowie wybrano efektowną i barwną sztukę Ostrowskiego „Bieda nie hańbi“, okraszoną muzyką i tańcami, zaczerpniętymi z bogatej skarbnicy rosyjskiego folkloru.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Włamanie“.
Piątek: „Włamanie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Stać! Tu Eddie Polo!“

BAGATELA: Najpiękniejsza kobieta Paryża“

UCIECHA: „W wirze wielkomiejskim“ (Lon Chaney).

NOWOŚCI: „Chcę śnić o tobie“ (Collen Noore).

SZTUKA: „Janet szuka posady“ i „Gra o kobietę“

WANDA: Ukochany Szeryf (Tom Mix)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tezy przyjęte przez kongres prawa administracyjnego w Poznaniu

Kongres Nauk Prawa Administracyjnego, zakończony niedawno w Poznaniu, przyjął między innemi następujące tezy, zasługujące na uwagę ogółu:

W sprawie kodyfikacji *prawa budżetowego*, zarówno budżetu normalnego, jak i inwestycyjnego uchwalił Kongres szereg tez, w szczególności wypowiadając się za stałością ustawodawstwa podatkowego.

W sprawie *ubezpieczeń społecznych* uchwalonno następujące tezy:

A. Jest palącą kwestją zagwarantowanie jednolitości jurysdykcji w sprawach ubezpieczeń społecznych przez utworzenie dwuinstancyjnej *organizacji sądownictwa ubezpieczeniowego*, właściwej dla wszystkich spraw ubezpieczeń społecznych w zakresie wszystkich działów ubezpieczenia społecznego na całym obszarze Rzplitej Polskiej, przyczem winien być uwzględniony zasadniczo udział czynnika obywatelskiego (przedstawicielstwa zainteresowanych pracowników i pracodawców) w organach jurysdykcji ubezpieczeniowej.

W sprawie odpowiedzialności Państwa za szkodę, spowodowaną działalnością jego organów, przyjął kongres następujące tezy:

Pierwszy polski Kongres nauk admin. uznaje za konieczne *wydanie jaknajrychlej ustawy wykonawczej* do art. 121 konst. *o odpowiedzialności Państwa za szkodę, spowodowaną działalnością jego i jego organów*. Postępowanie w tych sprawach winno być przekazane Sądom powszechnym.

Polski Kongres N. A. stwierdza potrzebę jaknajrychlejszego wprowadzenia *sądownictwa administracyjnego niższych stopni*.

Organizacja sądownictwa administracyjnego winna być co najwyżej 2-stopniowa.

Pozatem przyjęte zostały m. in. następujące tezy:

Kongres uważa za pożądane jaknajszybsze wprowadzenie w życie *ustawy samorządowej*, z uwzględnieniem momentów celowości i racjonalnej organizacji pracy, przy pominięciu momentów politycznych.

Kongres postanawia zalecić przyszłemu kongresowi rozważenie kwestji przedsiębiorstw komunalnych pod względem organizacyjnym, ekonomicznym i prawnym.

—o§o—

Podatek obrotowy -- od skradzionych towarów!

Niezwykła gorliwość władz skarbowych.

W „Tygodniku Handlowym“ czytamy następującą historję, która budzić musi senzację, choć do wielu już rzeczy jesteśmy przyzwyczajeni.

Pewnej firmie niesumienni pracownicy zdefraudowali towar na poważną sumę kilkunastu tysięcy złotych. Przy składaniu zeznania o obrocie firma sumę tę oczywiście wyeliminowała z obrotu słusznie rozumując, że kradzież — to przecież nie obrót w zrozumieniu ustawy o podatku przemysłowym. Władze skarbowe stanęły jednak na innym stanowisku, do sumy zeznanego obrotu dodały sumę stanowiącą wartość skradzionych towarów i od tak otrzymanej sumy „obrotu“ wymierzyły podatek obrotowy.

Wniosek stąd taki, że zwykła kradzież niczem się nie różni od obrotu handlowego. Ten kto został okradziony — musi od tej kradzieży zapłacić podatek!

Rozumiemy, że władze skarbowe dbać muszą o to, by skarb był pełny. Jednak nasz system podatkowy daje władzom tyle możliwości wydobycia od płatnika podatku słusznego i sprawiedliwego, że stosowanie tego rodzaju metod nietylko niezgodnych z ustawą, lecz sprzecznych z podstawowemi zasadami słuszności i sprawiedliwości jest nietylko rzeczą najzupełniej zbędną, lecz także wielce dla skarbu państwa szkodliwą“.

Rynek masła

Ogromna zwyżka produkcji masła niemieckiego spowodowała stale wzrastające dowozy tegoż towaru, w wyniku czego nastąpiło w Niemczech przesycenie rynku, zwłaszcza, że wobec rozpoczęcia okresu urlopowego sprzedaż detaliczna masła w większych centrach konsumcyjnych poważnie się obniżyła. Dalszą konsekwencją sytuacji tej było słabe zainteresowanie dla zagranicznych gatunków masła, mimo znacznego obniżenia cen tychże. Odbiło się to również ujemnie na eksporcie masła polskiego, które napływa w poważnych ilościach na rynek niemiecki. Cenę najlepszych gatunków masła polskiego musiano obniżyć, zaś srednie gatunki powędrowały przeważnie do magazynów chłodniczych.

Korzystniej dla eksportu masła polskiego przedstawia się sytuacja na angielskim rynku. Wprawdzie konjunktury są również naogół spokojne, jednakże zbyt masła naszego nie natrafia na większe trudności. Giełda londyńska notowała w ubiegłym tygodniu masło polskie 154 do 156 sh., co w porównaniu do cen uzyskanych w tej chwili w Niemczech — daleko korzystniej się przedstawia. Niestety sygnalizują nam, że poważne ilości odchodzącego na rynek angielski masła polskiego nie są dostatecznie skontrolowane i niską swoją jakością poważnie wpływają na ceny, które w tymże roku o 2 sh. są niżej notowane, aniżeli w roku ubiegłym.

—

ZJAZD DELEGATÓW KUPIECTWA TYTONIOWEGO Z CAŁEJ POLSKI. W dniach 29 i 30 ub. m. obradował w Warszawie II Zjazd Delegatów Związku Kupców Tytoniowych R. P. przy licznym udziale delegatów, tak hurtowników jak i detalistów ze wszystkich województw. Zjazd przyjął do wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego, któremu udzielił absolutorjum, zaś prezesa Antoniego Szylera zjazd wybrał członkiem honorowym za jego znamienne zasługi położone dla Związku. Komisja dla spraw zawodowych pod przewodnictwem posła Snopczyńskiego powzięła szereg uchwał, które zostały również przyjęte na plenum Zjazdu podobnie jak wnioski komisyj statutowo- organizacyjnej, finansowo- gospodarczej i in. Zjazd wybrał nowy zarząd z dotychczasowym prezesem p. Antonim Szylerem na czele.

ZMNIEJSZENIE OBIEGU PIENIĘŻNEGO W ROSJI SOWIECKIEJ. Ogólna suma banknotów, znajdujących się w obiegu w Rosji, na 1 czerwca br. wynosiła 2 miljardy 61,8 milj. rubli wobec 2,104,500,000 rubli na 1 maja br. Zmniejszenie zatem ilości znaków pieniężnych wynosi 42,7 milj. rubli

NOWA POŻYCZKA WĘGIERSKA. Parlament węgierski przyjął uchwałę, upoważniającą ministra finansów do rozpoczęcia pertraktacyj w sprawie zaciągnięcia pożyczki państwowej. Pertraktacje dotychczasowe, prowadzone z grupą finansistów amerykańskich, nie dały konkretnych wyników.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

136

Przekład M. Kanfera

Gestertag napewno wierzył komendantowi żandarmerji, a jego ucieczce prawdopodobnie inne przypisał motywy, — w ten oto sposób mógł zadość uczynić obowiązkom poczciwca, by w miarę sił dopomóc do triumfu prawdy. Niech to ze sobą samym załatwi! Widział mnie stojącego przy oknie, słyszał mój niewyraźny okrzyk — miał przed sobą urzędowe zawiadomienie, żem dał robotnikom sygnał, — wszystko więc w porządku, a poczciwy Gestertag uważa za swój obowiązek uzupełnić luki w dowodowym materjale. Taka sposobność, by nademną zatriumfować, tak prędko znowu się nie nadarzy! Dodaje sobie odwagi, wywalcza sobie w duszy dobrą wiarę i zupełną pewność, ową pewność, która na Krzysztofa tak oszałamiająco i przygnębiająco oddziałała — tak, tak, on sam widział i słyszał i może bez zastrzeżeń zaprzysiąc: Nowy wezwał robotników do strzelania na żandarmerję.

Dziwna rzecz, nie wzrusza to już wcale Krzysztofa. Gestertag w ciągu lat stał się upiorem, — a teraz w czystem powietrzu Karmelu zredukowany został znowu do zwykłego prywatnego człowieka. Jest może żonaty? Ma dzieci? Co dzisiaj będzie jadł na obiad? Żołądeczek w porządku. Kochany panie Gestertag? — Gestertag nie jest już widmem ani demonem

Jakaś mała nieuczciwość każdemu się może raz przydarzyć. A gdy się jest zawsze apostołem cnoty, wtenczas dopiero! — Krzysztof pozostawał tylko pod urokiem bezpodstawnej nienawiści, która znalazła swój wyraz w zabójczym czynie. Urok teraz prysł. Upiorny czyn stracił swe olbrzymie kontury. Gestertag padł ofiarą Froweina, tego zręcznego oszusta, który na swem sumieniu ma znacznie sprytniejszych ludzi. Pozostaje nienawiść Froweina, która w rzeczywistości stanowi pomost między historją Leny a procesem. Ta nienawiść pozbawiona jest elementów zgrozy, polega bowiem na rzeczywistych przeżyciach, za cel swój miała zemstę na Krzysztofie za stratę Leny. Bolesna tęsknota za Leną, którą sam w swem sercu odczuwa, nie pozwala mu, by odczuł tę nienawiść, jako pozbawioną zupełnie powodów.

Gdzieś w kącikach czają się jeszcze mroki, ale w centrum świata oddychać już można swobodnie. Ach, że nie można obudzić już więcej Leny! Z nią razem świat byłby anielsko jasną rzeczywistością.

„Dużo mi papiery wyjaśniły, Solange. Nieskończenie jestem pani wdzięczny“.

„A cóż pan pocznie z protokołem, Krzysztofie?“

„Zastanawiam się jeszcze“.

„Obu należy pociągnąć do karnej odpowiedzialności za fałszywe zeznania“.

„I cofnie się moje lata, spędzone we więzieniu“.

„A można to?“ — odzywa się Solange, zajęta swemi własnemi myślami i dlatego nie orjentująca się w całej sprawie. Natychmiast jednak uświadamia sobie swe głupstwo: „Czy to ładnie tak sobie drwić ze mnie, Krzysztofie?“

Odprowadza ją do portu. „A dokąd prowadzi droga, Solange?“

„Do Cannes. Tam mam swego najlepszego przyjaciela. Markiza. Jest to wytworny mężczyzna. Bardzo do mnie przywiązany. Dopuścił mnie też do swych interesów“. Teraz jest znowu duszą swą już w Cannes. Miłosna rana jest uleczona. Zupełnie pocieszona, pełna radosnych oczekiwań przyszłości, opowiada o pięknych wycieczkach i innych przyjemnościach, które na nią czekają przy boku tego zakochanego mężczyzny.

„A cóż to za interesy, jeśli wolno wiedzieć?“

„Fabryka. Fabryka amunicji“.

Tak, tak. Fabryka amunicji finansuje twe wesołe przygody, piękna Solange. Jesteś więc przy całej swej tak sympatycznej lekkomyślności piękna, jadowitą rośliną w ogrodzie ludzkości. Twe uwodzicielskie toalety utkane są z błysków bagnetów...

(Dokończenie nastąpi).

Nastaje nowy okres postępu w pracy palestyńskiej

Doniosła enunciacja prezydenta Org. Sjonistycznej prof. Weizmanna

Dokończenie.

Trzy istotne zadania

W tego rodzaju programie pokaźne miejsce winny zająć trzy zadania, wymagające bezpośredniej naszej uwagi i dla których urzeczywistnienia mają być wdrożone energiczne nasze poczynania w latach naj bliższych:

a) Pierwszem zadaniem jest

zapewnienie rezerwy gruntów,

dość pokaźnej dla użyczenia rękojmi systematycznego i nieskrępowanego kontynuowania naszej działalności kolonizacyjnej. Będzie obowiązkiem Agencji poczynić wszystko, co będzie w jej mocy, dla utworzenia takiej rezerwy gruntów. Sądzimy, że znajdą się do dyspozycji specjalne sumy, które umożliwią Keren Kajemeth wespół z Agencją Żydowską prowadzenie polityki agrarnej, dostosowanej do naszych potrzeb.

b) Niemniej doniosłe jest drugie zadanie. Z różnych przyczyn, w większej części od nas niezależnych, niektóre w ostatnich latach założone kolonje nie są dostatecznie wyposażone. Póki temu nie zaradzono, koloniści eo ipso pozostają w ciężkiej sytuacji, z któ rej bezwzględnie muszą być uwolnieni. Musimy zatem w naszym programie prac — w porozumieniu z najodpowiedniejszą radą rzeczoznawców — dokonać

konsolidacji tych kolonij,

które znajdują się w stanie niezaopatrzonym.

c) Trzeciem istotnem zadaniem naszem jest ugruntowanie na niewzruszonych podstawach

stanu robotników żydowskich.

Wszelkie wysiłki muszą być wdrożone dla naprawienia położenia ekonomicznego robotnika żydowskiego, oraz dla utworzenia pewnego rynku dla jego zdolności w dziedzinie rolnictwa i przemysłu. Szczególną uwagę poświęcić musimy jednemu z najdonioślejszych zagadnień okresu najbliższego: umożliwić robotnikowi żydowskiemu otrzymanie zatrudnienia we wszystkich kolonjach i plantacjach, w których istnieje popyt na siły robocze. Dziesiątki tysięcy robotników żydowskich, którzy wznieśli gmach organizacji robotniczej, tworzą organizm, z którego na każdy słuszny może być dumny. Pracowali oni i cierpieli za Żydowską Siedzibę Narodową, zatem prawa i interesy robotników żydowskich stanowią jedną z najgłówniejszych trosk organizacji sjonistycznej i Agencji Żydowskiej. Zadaniem naszem jest zbadanie każdej nadarzającej się możliwości pracy żydowskiej w przedsięwzięciach publicznych i prywatnych, oraz zapewnić słuszny udział robotników żydowskich w robotach Rządu i samorządów municypalnych. Zadaniem naszem musi wreszcie być ustalenie słusznej normy płac i warunków pracy i równocześnie powołać do życia instancje, która pokojowo rozwiązywać będzie wszelkiego rodzaju zatargi między robotnikiem a pracodawcą w sposób, któ ry zaakceptowany będzie przez obie strony. Zagadnienie, jakie stale przed oczyma mamy, a którego rozwiązania my wszyscy, którym drogą jest przyszłość Żydowskiej Siedziby Narodowej, usilnjemy odnaleźć, jest nietylko zagwarantowanie pracy dla robotników żydowskich w warunkach pomyślnych, lecz także — co jest nie mniej doniosłe — utworzenie możliwości stale naprzód postępującej i wzrastającej imigracji robotników żydowskich.

Wychowanie

Zawsze słusznie największe znaczenie przypisywaliśmy naszemu szkolnictwu w Palestynie, jako istotnej części składowej naszego dzieła odbudowy. — Ogródki dziecięce, szkoły ludowe i średnie, pozostające pod zarządem Waad-Hachinuch, technikum w Hajfie i Uniwersytet Hebrajski, — razem tworzą one

sieć hebrajskich zakładów wychowawczych,

należącą do najcenniejszych zdobyczy naszych w Pa lestynie. Jesteśmy głęboko zadowoleni, że możliwem nam było spełnić zobowiązania nasze względem nauczycieli, tego zastępu mężczyzn i kobiet, którym dłużni jesteśmy głęboką wdzięczność za ofiary, poniesione w wykonywaniu swych obowiązków w wa runkach ciężkich, ba, nawet nędznych.

Kongres będzie musiał dobitny dać wyraz życzeniu, aby jedności i jednolitości szkolnictwa żydowskiego w Palestynie nie została żadna krzywda wy rządzona. Nadto kongres ustalić winien zasadę, iż każde dziecko w miarę możności otrzymać ma rodzaj wychowania, jakiego sobie rodzice jego życzą. Ufamy, że Żydzi, niezależnie od swych przekonań, również nadal współpracować będą na gruncie wzajemnego zaufania i respektu dla utrzymania hebrajskiego systemu wychowawczego w Palestynie, celem pielęgnowania jedności i jednolitości administracyjnej, stanowiącej niezbędną przesłankę zdrowego rozwoju narodowego systemu wychowawczego.

Finanse

Zadaniem kongresu będzie radzenie nad budżetem, który organizacja sjonistyczna przedłoży Agencji Żydowskiej. Wychodząc z założenia, że kongres zra tyfikuje porozumienie w sprawie rozszerzonej Agencji Żydowskiej, egzekutywa przedłoży Agencji

preliminarz budżetowy (minimalny) w kwocie 750.000 f. szt.

na okres najbliższych dwóch lat, co stanowi podwyższenie około 50% w stosunku do budżetów za rok 1927/28 i 1928/29. Preliminarz w wysokości 750.000 f. szterl. zawierać będzie pozycję zwiększonej imigracji i kolonizacji. W poczet tej kwoty nie będą zaliczone wpływy zbiórkowe Keren Kajemeth które w przyszłości traktowane będą w ten sam sposób, co i dotychczas. Preliminarz ten będzie pierwszym stopniem na drodze do budżetu w wysokości 1 miljona f. szterl., uważanego przez komisję ekspertów za minimalny. Są uzasadnione nadzieje, że

nim zwołany zostanie XVII. kongres sjonistyczny, zrealizowany będzie budżet w wysokości 1 miljona f. szterl.

Jak ma być budżet pokryty? Zbyteczne chyba pod kreślać, iż rozszerzenie Agencji Żydowskiej bynajmniej nie zwalnia sjonistów z ich obowiązków uczynienia wszystkiego, co jest w ich mocy, celem

popierania i wzmocnienia funduszów Keren Hajesod i Keren Kajemeth.

Słusznem jest, iż dla pewnych celów niezbędny jest wielki kapitał, i będzie to należało do głównych zadań Agencji odnaleźć źródła tego rodzaju kapitału na drodze pożyczki lub inwestycyj, zgodnie z zasadą zdrowej gospodarki finansowej, oraz zabezpieczenia interesów Żydowskiej Siedziby Narodowej. Jakkolwiek niezbędnem i pożądanem jest, aby podobny kapitał był pozyskany, fatalnym błędem byłoby mimo to twierdzenie, iż na jedną chwilę bodaj zwolnić możemy tempo naszych wysiłków na rzecz Keren Hajesod i Keren Kajemeth. Na tych ostatnich również w przyszłości pracę naszą opieramy. Zarówno sprawozdanie komisji ekspertów, jak i rezolucje, przyjęte w roku 1926 w Londynie na konferencji gospodarczej dla spraw Palestyny, pod przewodnictwem sir Herberta Samuela, dobitnie podkreślają, iż największą doniosłość posiada utrzymanie i stały wzrost istniejących funduszów sjonistycznych. Fundusze te, wzniesione kosztem wieloletniej, mozolnej i ofiarnej pracy, stanowią podwaliny naszego dzieła odbudowy Palestyny. Są to fundamenty, na których opierać się będzie prywatny kapitał i przedsiębiorczość. I właśnie dlatego, że obecnie znajdujemy się w okresie utworzenia Agencji Żydowskiej, sjoniści nie powinni uważać się za zwolnionych z obowiązków względem Keren Hajesod i Keren Kajemeth. Sjoniści winni to uważać za sprawę honorową, również nadal ze wzmożoną jeszcze energią i poświęceniem popierać fundusze sjonistyczne.

Praca polityczna

Punktem wyjścia naszej pracy politycznej musi w przyszłości, jak i dotychczas, być zasada

utrzymywania stosunków przyjaznych z władzą mandatową

i jej przedstawicielem w Palestynie. Uważaliśmy to zawsze za zasadę podstawową, iż stosunki te muszą być przeniknięte uczuciem wzajemnego zaufania i zrozumienia. Równocześnie stosowaliśmy wszystkie środki prawne dla zabezpieczenia praw jiszuwu i żydostwa wogóle w stosunku do Żydowskiej Siedziby Narodowej, oraz czynną współpracę władzy mandatowej, do czego dość uprawnień użycza nam mandat palestyński. Politykę tę zaakceptowały pośrednio kongresy i niewątpliwie będzie ona kontynuowana również przez Agencję Żydowską. Będzie to na korzyść tej polityki, że Agencja, która przemawiać będzie nietylko w imieniu organizacji sjonistycznej, — lecz również w imieniu pokaźnych grup Żydów, dotychczas zdala od pracy sjonistycznej stojących, tem samem nabierze powagi i prestige'u.

Co się tyczy

stosunków z Arabami w Palestynie,

poprzestajemy na stwierdzeniu, iż niezłomnie zdecydowani jesteśmy uczynić wszystko, co jest w naszej władzy, dla ustanowienia przyjaznych i życzliwych stosunków między narodem żydowskim w Palestynie a jego współobywatelami arabskimi na podstawie wzajemnego uszanowania i zrozumienia. Przemijające trudności nie zaważą na celach podstawowych naszej polityki.

Jeśli dozwolonem mi jest przypomnieć, należy pod kreślić, i żsjoniści sami sobie są winni nieunikania nierozważnych, przypadkowych i nieautoryzowanych interwencyj w dziedzinie politycznej. Podobne postępki zdolne są jedynie utrudnić i tak już trudne zadanie tych, którym kongres powierzył kierownictwo polityczne. Oczywiście sjoniści nie powinni być pozbawieni pełnej swobody w wypowiadaniu i propagowaniu swych poglądów. Kongres winien znaleźć drogę dla ustalenia obowiązku dyscypliny i lojalności. Nie może być dozwolonem, aby jakakolwiek grupa organizacji sjonistycznej lub osoba pojedyncza narażała na szwank całą naszą sprawę przez nieodpowiedzialny manewr polityczny w Jerozolimie, Londynie lub gdzieindziej.

Organizacja Sjonistyczna

Rozszerzenie Agencji Żydowskiej słusznie może być uważane za sukces ruchu sjonistycznego. Wielkie odłamy żydostwa, które dotychczas czynnie nie uczestniczyły w naszej pracy, zostały dziełem palestyńskiem — bądź na podstawie bezpośrednio odebranych wrażeń, bądź też na podstawie sprawozdań — tak głęboko poruszone, iż obecnie współpracować będą z nami w dziele odbudowy Palestyny. Organizacja sjonistyczna nie pragnie, ani też nigdy nie pragnęła mieć w wyłącznym swoim monopolu sprawę Palestyńską. Wręcz przeciwnie, szczerze i serdecznie witamy widoki owocnej i harmonijnej współpracy z naszymi kontrahentami w Agencji. Gdy jednak radośnie z innymi w ramach Agencji dzielimy się naszemi prawami i obowiązkami, nie oznacza to, bynajmniej,

aby w stanowisku naszem zaszły jakieś zmiany, lub abyśmy zamierzali zrezygnować z naszego ideału. Ideały nasze pozostają niezachwianemi podstawami naszego ruchu. Nie należy również zapominać, że organizacja sjonistyczna

ma i musi odegrać szczególnie doniosłą rolę w praktycznej pracy w rozszerzonej Agencji Żydowskiej.

Wynika stąd, iż utrzymanie i wzmocnienie organizacji sjonistycznej nie jest sprawą drugiego rzędu, ani zainteresowania akademickiego, lecz raczej sprawą wielkiej, praktycznej doniosłości i nagłości. W hi storji sjonizmu jest to pierwszy okres, w którym peł ny życia i sił ruch sjonistyczny ma do spełnienia tak owocne i doniosłe zadania w życiu żydowskiem.

Zagadnieniom, z temi sprawami związanym, kongres użyczyć ma wiele uwagi. Poszczególne organizacje krajowe i związki, wchodzące w skład organizacji sjonistycznej, muszą poczynić wszelkie wysiłki dla udoskonalenia swych form organizacyjnych. Bez uszczerbku dla ich najdalej idącej autonomji, muszą one mieć połączoną siłę we wszechświatowej egzekutywie sjonistycznej, która musi uważać za swój obowiązek pozostać z niemi w stałym kontakcie i wspomagać je we wszystkich możliwych sytuacjach. Egzekutywa zaś dysponuje niezbędnemi środkami w ludziach i środkach finansowych, koniecznych dla wykonywania swych żywotnych funkcyj. Dochodzą jeszcze niemniej doniosłe zagadnienia sjonistycznej propagandy i wychowania, ruchu młodzieży, oraz krzewienia działalności w dziedzinie kultury hebrajskiej, która jest dla ruchu młodzieży, jak i dla skutecznej propagandy sjonistycznej sprawą niezbędną.

Zakończenie

Usiłowałem tu naszkicować program, który jako prezydent organizacji sjonistycznej zamierzam przedłożyć kongresowi do rozpatrzenia. Nie usiłowałem roztrząsać szczegółów naszego programu, o niektórych z nich nawet nie wspomniałem. Tem niemniej tuszę, iż te moje słowa służyć mogą, aby w przeddzień tak doniosłego kongresu skierować uwagę towarzyszy na niektóre z najistotniejszych zagadnień, w których organizacja sjonistyczna wyrobić sobie musi sąd definitywny. Stoimy obecnie w obliczu radosnego faktu, że

kongres zbiera się w warunkach nader pomyślnych.

Sytuacja w Palestynie doznała gruntownej naprawy i wszędzie z uzasadnionym optymizmem spoglą da się w przyszłość. Mimo poważnych okoliczności, na jakie organizacja sjonistyczna była narażona, wykazała ona swoją żywotność. Stoimy obecnie w zaraniu nowego, świetnie zapowiadającego się rozkwitu, który, jeśli wszystko pomyślnie się ułoży, doprowadzi do tego wyniku, że wkrótce staniemy wobec zjednoczonego wysiłku całego narodu żydowskiego dla odrodzenia Palestyny i utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej. Przeświadczony jestem, że kongres pojmie obowiązki, jakie moment historyczny na niego nakłada i stanie na wysokości swej odpowiedzialności.

Berliński proces przeciwko rosyjskim kontrrewolucyjnym
fałszerzom dokumentów

Donieśliśmy już o procesie, który toczy się w Berlinie przeciwko grupie rosyjskich fałszerzy dokumentów z ekscelencją Władimirem Orłowem i byłym rosyjskim pułkownikiem Pawłonowskim na czele. Proces ten jest nielada polityczną sensacją, albowiem odsłania tajne związki, jakie zachodziły między Reichswehrą, angielskimi magnatami naftowymi i rosyjskimi sferami, dążącemi do obalenia bolszewizmu. Władimir Orłow na samym wstępie rozprawy przedłożył obszerny memorjał, w którym opowiedział awanturnicze swoje życie. Za czasów cara był tajnym radcą stanu i najwyższym sędzią śledczym do tzw. szczególnych poruczeń. Po wybuchu rewolucji i po dojściu bolszewików do władzy próbował współpracy z bolszewikami, ale tylko w tym celu, by służyć kontrrewolucji. Także pułkownik Pawłonowski w tensam sposób się broni, oświadczając, że z polecenia rosyjskich organizacyj kontrrewolucyjnych pracował w „Czece“, by w ten sposób dostać się w posiadanie ważnych wiadomości. Miano go nawet zdemaskować i został skazany na śmierć, ale w ostatniej chwili udało mu się uratować i uciec zagranicę. W Berlinie, Londynie i Paryżu nawiązali kontakt ze sferami dążącemi do obalenia bolszewizmu. Udało im się pozyskać dla swoich planów zmarłego generała Hoffmana, znanego z pokoju w Brześciu Litewskim. Generał Hoffman był nawet w Londynie i konferował z Detterdingiem, angielskim magnatem naftowym, by uzyskać od niego finansowe poparcie dla celów kontrrewolucji. Ponieważ agitacja amerykańskiego senatora Bory za uznaniem przez Stany Zjednoczone sowietów wydawała się im bardzo niebezpieczną, przeto postanowili sfałszować dokument kompromitujący Borę. Ten dokument wykazujący rzekome przekupienie Bory ze strony sowietów ofiarowano amerykańskiemu dziennikarzowi z United Press, który zwęszył oszustwo i powiadomił o tem berlińską policję. Swego czasu jednakowoż prasa Hearsta w Ameryce rzuciła się na senatora Borę, zarzucając mu, że został przekupiony przez sowiety. Amerykański senat wyłonił komisję, która zbadała wszystkie zarzuty i stwierdziła że dokumenty są tylko falsyfikatami.

Oto tło procesu, który więc słusznie wzbudza dużą polityczną sensację.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek 4 lipca

Kraków (312'8). 15'40: Komunik. gospod. 16'30: Program dla dzieci (Król chłopów). 17: Gramofon. 17'25: Pogadanka dla pań J. Feldmanowa: „Mody“. 17'50: P. W. K. 18: Koncert solistów, (między inn. arje Verdiego, Bizeta i inne). 19: „Gadki podhalańskie Wł. Dorula. 19'25: Komunik. 19'30: Akademja ku czci święta Stanów Zjednoczonych (z Warszawy). 20'30: Koncert muz. ameryk.) (z Warszawy). 22'15: PAT. 22'45: Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (1411'7). 18, 20'30 i 22'45: Muzyka.

Katowice (408'7). 16'15: Komunik. gospod. 16'30: Program dla dzieci (p. Kraków). 17: Gramofon. 17'25: Lektura wyj. z literatury polsk. 18: Koncert solistów z Warszawy (między inn. arje). 19: Rzmait. 19'20: Odczyt sport. 19'30: Przemówienia ku czci święta Stanów Zjednocz. (z Warszawy). 20'30: Koncert muz. ameryk. 22'15: PAT. 22'45: V. symf. Beethovena.

Poznań (334'8). 14: Giełda. 18, 20'30 i 23: Koncerty.

Wiedeń (516'3). 11, 16: Muz. 20: Opera.

Budapeszt (550). 17'50, 21'30 i 23: Koncerty.

Zeesen (1635). 17 i 20: muzyka.

Paryż (1625). 13'30, 16'45 i 21'05: Koncerty.

Moskwa (1481). 10'15 i 21'30: Muzyka.

KĄCIK DLA PAŃ

Naprzekór logice...

Naprzekór wszelkiej logice lata obecnego, poza niezliczonemi gatunkami powiewnych muślinów, bardzo modne są wełny.

U nas, w naszym smutnym klimacie, byłoby to nal zupełniej słuszne. Wiadomo jednak, że nie my tworzymy modę, a stolica świata — Paryż. W Paryżu jest znacznie cieplej, więc to już zwyczajna perwersja mody, jedna z wielu, bo właściwie prawie wszystko nosi się w nieodpowiednim sezonie. Futra już w sierpniu albo we wrześniu, kiedy są jeszcze upały. Słomkowe kapelusze — od lutego począwszy, a w czerwcu już trzeba myśleć o pilśniu albo aksamicie. (A propos, przewidywana jest wielka moda aksamitów tej jesieni). W zimie takie życie „naprzód“ ma swoje dobre strony: kiedy są mrozy trzaskające, słomkowy kapelusz jest niejako triumfującem przypomnieniem wiosny, otuchą i wiarą w to, że — jednak będzie lepiej! Możnaby z tego wyprowadzić znaczenie społeczne mody, — jej dodatni wpływ na zniechęcone do życia dusze... ale narazie pomówmy o wełnach.

Modne są tedy wełny cieniutkie, miękkie i lekkie, a co za tem idzie — i drogie. Kasha poszła już w kąt, — kto ma z niej jeszcze pożeszłoroczny płaszczyk, może go spokojnie donaszać, ale nowego niech sobie nie sprawia. Deux pieces w dwóch kolorach albo w jednym, z jakiemś dyskretnem przybraniem, jak zawsze, są bardzo praktyczne: szczególniej w górach lub nad morzem wprost niepodobna się bez nich obyć. Kolor tilleul (kwiatu lipowego) jest najmodniejszy, klasyczne jest jego połączenie z granatowym; z czarnym może być ładne, o ile jest umiejętnie zastosowane, w każdym razie trzeba to robić ostrożnie, żeby nie przejaskrawić. Kolor ten jest zalecany dla osób o jasnej cerze, zarówno blondynek, jak brunetek, do opalonej cery natomiast wygląda gorzej. I jak połączyć to z pobytem nad morzem?

Pozatem rewolucyjną wprost nowacją ma być w tym roku wprowadzenie mody skarpetek w dnie gorące. Możnaby temu tylko przyklasnąć: moda tak zmierza w kierunku wygody i estetyki, odrzucając zupełnie nieuzasadnione przesądy, że ta reforma zyska napewno zwolenniczki. Powinnoby się tylko pomyśleć także o uproszczeniu mody męskiej: w lecie mężczyźni są istnymi męczennikami. Tutaj jednakże reformy wszystkie idą w znacznie wolniejszem tempie.

Skarpetki damskie są dwojakiego rodzaju: skromne, w jednym tonie, przeważnie cielistego koloru, z jakąś wypusteczką, dobraną do koloru sukni, i jaskrawe, przeznaczone do noszenia w miejscowościach kuracyjnych, wesołe i barwne, jak suknie letnie. Tym razem moda ta nie idzie z Paryża, tylko z Niemiec, hołdujących wygodzie i celowości.

Być może, że moda ta, jako pewnego rodzaju rewolucja, nie przyjmie się u nas, albo przyjmie dopiero w przyszłym roku. Zobaczymy! **H. N.**

WYWÓZ WĘGLA Z ANGLJI w maju w r. b. wzrósł w porównaniu z kwietniem br. z 4,756,122 tonn na 5,328,261 tonn. Wzrost ten będzie jeszcze większy, jeśli porównamy cyfry majowe br. z takiemiż z maja r. 1928 (4,487,032 tonny).

NA MARGINESIE.

Polsce przydałby się... Tucholsky

Polsce przydałby się... Kurt Tuchelsky. Jeśli chcecie wiedzieć, jaką jest, czem żyje, o czem marzy i śni niemiecka dusza, odrzućcie precz od siebie grube podręczniki profesorów uniwersytetu, dzieła naszpikowane statystycznemi materjałami, olbrzymie księgi, napęczniałe od niemieckiej, gruntownej, od Adama i Ewy zaczynającej się mistyki. Weźcie zamiast tego wszystkiego do ręki dwa tomy, ładnie wydane, nakładem E. Rowohlta w Berlinie, Kurta Tucholskiego. Pierwsza książka nazywa się „Mit Oe. P. S.“, a druga „Das Lächeln der Mona Lisa“. Są to krótkie szkice o literaturze, teatrze, ale głównie i przeważnie o niemieckiem współczesnem życiu. Dowcipne czasami aż do frywolności, lekkie aż do zawrotu głowy, mądre aż do cynizmu te satyry, zawierają w sobie całkowitą prawie prawdę o niemieckiem wszechpotężnem filisterstwie, które przestało być kategorją społeczną, a stało się już pewną postawą wobec świata i życia. Dotychczas szukano filistra w średniem lub drobnem mieszczaństwie, ale autor demaskuje rozmaite jego odmiany i w niemieckiej socjalnej demokracji, nie oszczędzając przytem i niemieckich sfer artystyczno-literackich. A zresztą autor jest bardzo objektywnym, bo wycieczki jego obejmują nietylko Niemcy, lecz i całą Europę, a głównie Francję, wszędzie węsząc i tropiąc nienawistnego sobie filistra. Ciekawą jest jednak rzecza, że Francja w każdym razie korzystniej wychodzi w tych wklęsłych zwierciadłach satyry w porównaniu z ociężałymi od piwa Niemcami. Nie trzeba się temu dziwić, bo Tucholsky, chociaż należy do licznego obecnie w Niemczech typu włóczykija i nie ma stałego miejsca zamieszkania, jest jednakowoż związany ze swoją ojczyzną silniejszemi węzłami, niż z ukochaną przez siebie Francją, która zresztą oddawna już zna wyzwalającą potęgę śmiechu, przed żadnym nie cofającego się autorytetem.

Ale wspomnijmy kilka słów o samym autorze. — Kurt Tucholsky zawdzięcza swoją literacką karjerę znanemu i niezwykle śmiałemu wydawcy „Weltbühne“, S. Jakobsonowi, który zmarł przed rokiem i swój organ, będący trybuną wolnego słowa i niezależnej krytyki, pozostawił pod opieką właśnie swego Benjaminka. Tucholsky zasila jednakowoż nietylko „Weltbühne“ swemi pracami, lecz jest współpracownikiem wszystkich, szczerze demokratycznych niemieckich pism. A jest przytem bardzo płodny w demaskowaniu niemieckiej, pobożnej, romantycznej czkawki i pisuje pod pięcioma pseudonimami. Może dziennie napisać pięć feljetonów, które podpisuje bądź to jako Tucholsky, bądź to jako Theobald Tiger, Peter Panter, Ignac Wróbel, Kaspar Hauser. A wszystkie te artykuły i artykuliki, szkice i wiersze zawierają w sobie nitroglicerynę sarkazmu, dynamit jasnego i przenikliwego rozumu i eksplodują w duszach czytelników wyzwoleńczym śmiechem, rozsadzającym od wewnątrz wszelką drapującą się w poważne togi mitologię społeczną. Wszyscy, nawet nai zaciętsi jego wrogowie przyznać muszą, że autor jest pierwszorzędnym stylistą, zna elastyczność i wieloznaczność każdego słowa, umie niem operować jako najlepszy technmistrz. Te pojedynki Tucholskiego z nświęconą głupotą współczesnego życia wywołują też zachwyt czytelników, przyczyniają się przytem w sposób nader wyraźny do triumfu prawdy, żadnego nieuznającej kompromisu.

Autor zapuszcza swą sondę do najciemniejszych zakamarków niemieckiej duszy i z niezwykłą wprost rozkoszą znęca się nad każdem świętem „tabu“ niemieckiego filisterstwa. Za największe niebezpieczeństwo, grożące Niemcom, uważa Tucholsky od dawna istniejący w duszy przeciętnego Niemca podział na „ludzkość“ i „służbistość“. Na zbytek, by żyć jako człowiek, pozwala sobie Niemiec tylko poza godzinami pracy, bo w służbie jest Niemiec przedewszystkim psem i uznaje tylko kategoryczne imperatywy, t. zw. obowiązku, służby, pracy. Trzy te słowa stały się upiornem widmem, które wżarły się w niemiecką duszę i uczyniły ją niedostępną dla wszelkich, chociażby najprymitywniejszych postulatów ludzkości. Z najzimniejszą krwią zgodzi się Niemiec na krwawą rzeź demonstrujących robotników, jeśli wyda mu się to potrzebnem w interesie krwiożerczego demona obowiązku strzeżenia autorytetu. Zwykle przeprowadzamy w naszych myślach jakąś demarkacyjną linję między prusactwem jako takiem, a resztą Niemiec. Ale jest to tylko fikcja, bo w rzeczywistości prusactwo zatruło niemiecką duszę, czyniąc z niej obraz na swój wzór i podobieństwo. Ale widocznie prusactwo bez reszty nie zdobyło dla siebie niemieckiej duszy, skoro widzimy tak silną reak-

Wiadomości z kraju

Marsz. Piłsudski nie wyjeżdża do Rumunji?

PID. donosi: Tegoroczny urlop wypoczynkowy spędzić ma marsz. Piłsudski wraz z rodziną w osadzie Świątniki pod Wilnem wbrew poprzednim projektom wyjazdu do Rumunji. W miejscowości tej zamieszkiwał w swoim czasie marsz. Piłsudski przez czas dłuższy.

Zupełne zwycięstwo listy narodowo-żyd. w Rozwadowie

(Kor. wł.) Rozwadów.

W dniu 1 lipca odbyły się wybory w IV kole do rady gminnej. Lista narodowo żydowska uzyskała wszystkie mandaty.

Wybrani zostali: 1) Mgr. praw Thaler Abraham (sjonista). 2) Rosenbaum Chaim (sjonista). 3) Borger Baruch (sjonista). 4) Bergstein Markus (sjonista). 5) Wiesen Jakób (Mizrachi). 6) Fluss Szymon (Poale sjonista). 7) Mahler Berisch (Poale sjonista), 8) Wiesen Leib (Mizrachi), oraz dwaj chrześcijanie umieszczeni na liście naszej: 9) Miąsik Stanisław (notarjusz), i 10) Mściż Eugenjusz urzędnik kolejowy.

Niezwykłe dzieje rutynowanej „hochsztaplerki"

Władze prokuratorskie w Katowicach prowadzą dochodzenia przeciwko niejakiej Anieli Kamińskiej, córce dróżnika kolejowego w Podwołoczyskach, oskarżonej o szereg oszustw, szantaży i naciągania naiwnych wielbicieli oraz bigamje. Kamińska grasowała przez 10 lat po całej Polsce a historja jej życia jest jednem pasmem oszustw. Oszustwa te uprawiała pod pozorami miłości, igrając z uczuciami swoich bogatych wielbicieli i naciągając ich na krocie tysięcy złotych. Na liście jej ofiar znajduje się wielu adwokatów, lekarzy, właścicieli dóbr, nawet zastępca prokuratora pewien generał i komisarz policji, których zrujnowała finansowo, wyłudzając od nich gotówkę brylanty i żyra na weksle. Sfera jej oszukańczych miłostek sięgała od Katowic i Bielska poprzez Kraków, Poznań, Łódź, Warszawę aż na Kresy wschodnie. Jedna z jej ofiar mianowicie inżynier Baginski ze Lwowa skończył samobójstwem. Pozatem wyłudziła brylanty od hrabiego Łubieńskiego z okolicy Krakowa i hr. Siemieńskiego z Łodzi. Koroną jej działalności był wypadek, kiedy kobieta ta będąc narzeczoną pewnego przemysłowca z Poznania w przeddzień ślubu zabrała całą biżuterję i wyprawę ślubną i uciekła do Równego, gdzie wzięła nielegalny ślub prawosławny z niejakim Parseniukiem. Niedługo potem uciekła do Kowla, skąd znikła bez śladu. Ogólna liczba ofiar tej demonicznej kobiety wynosi 20 osób nie licząc tych, które ze wstydu i obawy przed skandalem publicznym nie przyznają się do poniesionych strat. Prokuratura ściga Kamińską listami gończemi.

„Klub samobójców" w Warszawie

Policja obyczajowa w Warszawie dokonała sensacyjnego odkrycia. Odkryto mianowicie tzw. „klub samobójców". Pewien kupiec, którego córka usiłowała popełnić samobójstwo z powodu nieprzejścia do ósmej klasy gimnazjalnej, doniósł policji następujące szczegóły, które mu córka opowiedziała. Kiedy otrzymała świadectwo i zmuszona była pozostać po raz drugi w klasie siódmej, opowiedziała to w rozpaczy pewnemu młodzieńcowi. Młodzieniec ów oświadczył jej, że jest członkiem „klubu samobójców" i zaproponował jej wstąpienie do tego klubu. Członkowie tego klubu zwykli byli zbierać się w ciemnych alejach parku Skaryszewskich w Warszawie i tam „przygotowywać się" do samobójstwa przez czytanie dzieł filozoficznych itd. Skoro któraś z członkiń klubu oświadczyła, że gotowa już jest odebrać sobie życie, całe towarzystwo zbierało się w pewnych lokalach na orgję, poczem ofiara zmuszona była odebrać sobie życie. Policja aresztowała ośmiu młodzieńców, którzy kierowali klubem. Jak się okazało, kierownicy klubu nie zamierzali wcale odbierać sobie życia lecz wykorzystywali naiwność dziewcząt dla swoich celów.

——o——

CADYK BEŁZKI POWAŻNIE CHORY. Cadyk bełzki wyjechał onegdaj z Bełza do Berlina. Cadyk jest podobno poważnie chory na żołądek. Będzie on przebywał w jednem z sanatorjów berlińskich. Odjeżdżającego odprowadzały tłumy chasydów.

POWRÓT MINISTRA NIEZABYTOWSKIEGO. Minister rolnictwa, p. Karol Niezabytowski, powrócił w dniu 1 bm. wieczorem z uroczystości otwarcia wystawy hodowlanej w Poznaniu.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE. Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewodowie: wileński — p. Raczkiewicz i krakowski — p. Kwaśniewski.

SESJA MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU STATYSTYCZNEGO. Na zaproszenie rządu polskiego odbędzie się pod protektoratem Prezydenta państwa od 21 do 24 sierpnia br. w Warszawie 18-ta sesja międzynarodowego instytutu statystycznego.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW BRAZYLIJSKICH DO POLSKI. Zapowiedziano przybycie do Polski w sierpniu br. w celu zwiedzenia Warszawy i Wystawy Powszechnej w Poznaniu wycieczki parlamentarzystów brazylijskich, którzy przybędą w tym czasie do Europy na Kongres Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie.

WIZYTA WŁOSKICH MARYNARZY W GDYNI. W połowie sierpnia br. przybywa do Gdyni eskadra włoskiej marynarki wojennej z wizytą do marynarki polskiej.

PRZED ZMIANAMI PERSONALNEMI W WARSZAWSKIM URZĘDZIE ŚLEDCZYM. Wedle pism warszawskich, zajdą w najbliższym czasie poważne zmiany w warszawskim urzędzie śledczym. Najbliżsi współpracownicy szefa urzędu śledczego p. Suchenka mają być usunięci ze swoich stanowisk i przeniesieni na Kresy. Kierownik brygady obserwacyjnej p. Kowalski ma być przeniesiony do Łucka. P. Wasilewski — do Stanisławowa a p. Kiedrzyński na Polesie. Podobno zmiany te mają być rezultatem listu warszawskiego komisarza urzędowego do naczelnego komendanta policji.

BOHATERSKI CZYN GIMNAZJALISTY. Onegdaj w czasie kąpieli na Dunajcu kąpiące się dwie dziewczynki natrafiły na głębię i poczęły tonąć. Mimo, że na brzegu znajdowało się wielu dorosłych mężczyzn nikt nie kwapił się z pomocą. Wtedy nie namyślając się skoczył do wody uczeń 4 kl. gimnazjalnej Tadeusz Jeleń i wydobył obydwie z nurtów rzeki. Bohaterskiemu uczniowi zgotowała publiczność burzliwą owację. (Pol. a p.).

STREJK SZKOLNY DZIECI ŻYDOWSKICH. W ubiegłym tygodniu odbył się strejk dzieci żydowskich w szkole w Żarnowie (powiat Opoczno). Strejk wybuchł z powodu tego, że nauczycielka czwartego oddziału wygłosiła do dzieci chrześcijańskich przemówienie, w którem wezwała je do bojkotowania żydów, niekupowania w sklepach żydowskich itd. Sprawa oparła się o inspektora szkolnego, który ma przeprowadzić śledztwo.

SAMOBÓJSTWO UCZENICY ŻYDOWSKIEJ. Onegdaj zauważono w Wilnie, że pewna dziewczynka żydowska ubrana w strój szkolny rzuciła się z mostu do rzeki Wilji. Zwłok na razie nie wyłowiono.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 1 bm. o godz. 21 na linji kolejowej Zagórzany—Stróże przy klm. 18,03 w pociągu towarowym Nr. 1374, składającym się z 46 wagonów i 2 parowozów, wykoleiło się 6 wagonów, z tego dwa próżne i 1 załadowany deskami — spadły z nasypu i zostały zupełnie zniszczone. Trzy pozostałe wagony wyskoczyły z toru. Lekko kontuzjonowany został Jan Waląg hamulczy z Zagórza. Przyczyna katastrofy i wysokość szkody dotychczas nieustalona. Ruch pasażerski został podjęty dnia 2 bm. o g. 8,30.

OJCIEC 7-GA DZIECI GINIE PRZY PRACY. Dnia 2 bm. o godz. 11,30 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy zajęty na kopalni węgla „Józef Piłsudski" w Jaworznie Józef Koziarz (lat 46), syn Warzyńca i Marji, zam. w Byczynie, ojciec 7-ga dzieci. Wymieniony podczas spinania wózków naładowanych węglem w kopalni, został zgnieciony przez dwa wózki tak, że poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki Koziarza przewieziono do kostnicy cmentarnej w Jaworzenie. Dochodzenia prowadzą organa policji.

cię chociażby w utworach Tucholsky'ego, który z namiętną pasją zwalcza zwłaszcza służbistość niemieckiego sądownictwa, niemieckiej policji i niemieckiej socjalnej demokracji.

Ale Tucholsky jest nietylko polemistą czystej krwi, rozkoszującym się samym li tylko atakiem, bo na dnie wszystkich jego wycieczek spoczywa jakaś głęboka troska o prawdę życia i wolność ducha. I Tucholsky jest filozofem indywidualizmu, pełnym melancholijnej nieraz zadumy nad niewolą człowieka, nad jego całkowitem odosobnieniem, skazującem go bezlitośnie na szukanie bliskości w towarzystwie innych ludzi, — świadczy o tem jego wspaniała djatryba przeciwko przeszywającemu ciszę swem szczekaniem psu, — ale podaje tę swoją filozofję w lekkiej, przewiewnej, pełnej powabu postaci.

Szkoda, że my tutaj w Polsce nie mamy takiego Tucholsky'ego. Bezsprzecznie talent ku temu miał Adolf Nowaczyński, ale jakaż przepaść między nim! Nowaczyński jest opozycjonistą dla samej opozycji, pojedynkowiczem dla samego tylko pojedynku, kalamburzystą dla samego kalamburu, a brak mu jakichś szerszych perspektyw, dalekich horyzontów, a przedewszystkiem brak mu etycznego kręgosłupa. Dziś napisze bałwochwalczy hymn na cześć przypuśćmy „Skamandrytów", by jutro obrzucić ich najwymyślniejszemi przezwiskami. Nowaczyński zwalcza dzisiaj lewicę w Polsce i dał się wprząc w rydwan najobrzydliwszej reakcji, ale gdy prawica dojdzie do władzy, będzie ją dalej taksamo namiętnie zwalczał. Takie stanowisko, taka pozycja wobec życia jest u Tucholsky'ego nie do pomyślenia, bo Tucholsky ma ideę, którą jest prawda. A tej swojej pani bezwzględnie wiernym pozostaje, atakując tak prawicę, jak i lewicę.

Takiego Tucholsky'ego doprawdy nam w Polsce brak.

M. Kanfer.

Życie i śmierć belgijskiego bohatera-aferzysty

(-si) Przed kilku dniami popełnił w Brukseli samobójstwo Otto de Benney, którego można uważać za poprzednika osławionego Harryego Donnelly, tak popularnego w Niemczech aferzysty. Otto de Benney nazywał się właściwie Otto Stephane. Urodził się w roku 1899 w Brukseli, dożył więc 30 roku życia, ale w tym krótkiem stosunkowo życiu okazał niezwykłą pomysłowość i wprost brawurową fantazję w oszukiwaniu kochanych bliźnich. Miał 14 lat i był chłopakiem codziennego pisma „Journal", wychodzącego w Liege, gdy wojna wybuchła. Obszarpany chłopiec powędrował za pewnym francuskim pułkiem aż do samych okopów. Był ulubieńcem żołnierzy, którym opowiadał cudowne wprost baśnie. Kto wie, może był poetą, ale o tem nie wiedział i swój talent tak nędznie zmarnował. Cała Francja i Belgja głośno swego czasu mówiła o tym najmłodszym żołnierzu, którym zainteresowała się sławna tancerka Gabby Desly, stając się jego wojenną matką chrzestną. Król Albert własnoręcznie mu przypiął najwyższe belgijskie odznaczenie wojskowe. Jednem słowem młody Otto był bohaterem.

Ale i wojna musi się kiedyś skończyć. Gdy się wojna skończyła, ten bohater nie wiedział co ma ze sobą począć. Ale nie miał wcale zamiaru wrócić do nudnej rzeczywistości i wolał pójść za głosem swej bujnej fantazji. Oto staje się prawdziwym transformistą. Jest rzekomym sekretarzem generała Wrangla i bawi w Brukseli tylko na urlopie, wracając z Krymu, gdzie przy boku swego generała walczy z bolszewikami. Gdy grunt pod nogami stał mu się za gorącym, zjawia się w innem mieście, jako angielski kapitan Ashton. Po kilku tygodniach jeszcze wyżej awansował i zjawia się na terytorjum armji okupacyjnej, jako książę krwi i w tym charakterze dekoruje amerykańskiego generała Allena najwyższem belgijskiem odznaczeniem. Na samym końcu tej uroczystości naciągnął wszystkich amerykańskich oficerów i natychmiast się ulotnił. Znajdujemy go potem w Turcji, gdzie składa wizytę sułtanowi, jako książę Karol, krewny i wysłannik belgijskiego króla. Sułtan wręcza mu kosztowne podarunki, z któremi w sam czas zmyka. Jest potem na gościnnych występach w Berlinie i w Anglji, wszędzie występując jako wysoki dostojnik. Wreszcie powinęła mu się noga we Francji, gdzie grał znowu rolę admirała, na którego cześć urządzono manewry floty. Aresztowano go właśnie w momencie, kiedy rozdzielał ordery i wprost z okrętu admiralskiego powędrował do więzienia. Tam pisze swoje pamiętniki, pełne czarującej blagi, które właśnie dlatego pozostaną cennym dokumentem naszych czasów.

Po opuszczeniu więzienia zjawia się znowu w Brukseli, próbuje jeszcze żyć, ale widocznie wyczerpały się już jego żywotne siły. W ostatnich dniach czerwca wyrzucił ostatnie swe franki, by się upić do cna, a następnie zajeżdża do najwytworniejszego hotelu miasta i w godzinę później rzuca się z drugiego piętra na bruk, znajdując natychmiast śmierć.

W ten sposób zakończyła się karjera człowieka, który dzięki swym naprawdę żywym zdolnościom do innych był chyba powołany celów...

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 21

Lipiec
4
Czwartek
26 Siwan 5689

Zachód słońca 19 m. 59

Fundacja im. błp. wiceprezydenta Józefa Sarego

Komitet uczczenia pamięci bł. p. wiceprezydenta Sarego ogłosił następującą odezwę:

„Celem trwałego uczczenia pamięci dobrze zasłużonego dla miasta i społeczeństwa krakowskiego wiceprezydenta inż. Józefa Sarego, uchwaliła Rada miasta na posiedzeniu w dniu 23 maja br. utworzyć wieczystą fundację Jego imienia z kapitałem fundacyjnym 50,000 zł. od którego odsetki będą używane corocznie na stypendja dla 2 studentów Wydziału medycyny i Politechniki, jednego wyznania żydowskiego, drugiego wyznania mojżeszowego.

Większa część kapitału fundacyjnego została już zapewniona przez gminę tudzież zakłady i przedsiębiorstwa gminne.

Podpisany Komitet, wybrany przez Radę miasta dla zebrania reszty funduszu potrzebnego na utworzenie fundacji, zwraca się do instytucyj finansowych, związków zawodowych i gospodarczych tudzież stowarzyszeń społecznych i społeczeństwa krakowskiego z prośbą o składanie darów na cel powyższy do rąk Prezydenta miasta Senatora Inż. Karola Rollego lub przewodniczącego Komitetu radcy m. Dra Samuela Tillesa".

Odezwę podpisali członkowie komitetu: Senator inż. Karol Rolle, Prezydent miasta, Dr. Samuel Tilles, radca miejski, przewodniczący komitetu, Dr. Emil Bobrowski, radca m., Jan Dusza, starszy radca Magistratu, Tadeusz Epstein, Prezydent I. H. i P. radca m. Dr. Adolf Gross, radca m., inż. Tadeusz Polaczek- Kornecki, Dyr. M. K. E., Dr. Ignacy Landau, wiceprezydent m, Dr. Rafał Landau, radca m. Ks. Jan Masny, radca m., Prof. Dr. Juljan Nowak, radca m, Witold Ostrowski, wiceprezydent miasta., Samuel Schechter, radca m., Dr. Ludwik Schneider, Wiceprezydent miasta, inż. Mieczysław Seifert, Dyr. Gazowni m., Architekt Tadeusz Stryjeński, Dr. Piotr Wielgus, wiceprezydent miasta, Prof. Dr. Fryderyk Zoll, radca m., — członkowie Komitetu.

Nowe rozporządzenia z dziedziny opieki społecznej

Ogłoszone zostało nowe rozporządzenie rządowe o współdziałaniu policji z opiekunami społecznymi. W myśl tgo rozporządzenia organa policji państwowej bezpośrednio zawiadamiają właściwego opiekuna społecznego o każdym wypadku, wymagającym natychmiastowego roztoczenia opieki społecznej. Na żądanie opiekuna społecznego, organa policji obowiązane są udzielić mu pomocy w odprowadzeniu osoby, potrzebującej natychmiastowej opieki, a znajdującej się w miejscu publicznem, do miejsca, gdzie opieka ta ma być udzielona. W razie czynnego oporu lub utrudnienia opikunowi społecznemu spełnienia jego obowiązków, policja na żądanie opiekuna, obowiązana jest udzielić mu pomocy, usuwając przeszkody, uniemożliwiające wykonywanie jego czynności niezależnie od sporządzania protokułu za opór władzy. Ponadto policja ma obowiązek udzielenia opiekunom społecznym informacyj, znajdujących się w posiadaniu policji, o osobach, będących przedmiotem opieki społecznej.

W związku z tem rozporządzeniem zanotować należy również zarządzenie międzyministerjalne o organizacji przytułków, domów pracy dobrowolnej i przymusowej. W myśl tgeo rozporządzenia powiatowe związki komunalne i miasta organizują i utrzymują odpowiednią ilość przytułków, zależnie od faktycznych potrzeb, pod opieką specjalnych patronatów z pośród miejscowych działaczy społecznych. Wojewódzkie związki komunalne organizować mają i utrzymywać domy pracy dobrowolnej, sprawują bezpośrednią kontrolę nad gospodarką tych domów. Te domy pracy szkolą pracujących w pewnem rzemiośle lub fachu, zapewniają pensjonarzom opiekę religijną i pomoc lekarską, a nieletnim opiekę moralną. Do domu pracy dobrowolnej przyjmowani będą żebracy i włóczędzy, wykazujący się kartą zwolnienia z domu pracy przymusowej, byli więźniowie, osoby, nie posiadające szans otrzymania pracy z wolnego najmu. Do domów pracy przymusowej przyjmowane są osoby, skierowane przez sądy, na czas określony w wyroku sądowym, lub przez władze administracyjne, policję, na mocy ich zarządzeń. Domy pracy przymusowej posiadają straż uzbrojoną.

Wizy na wjazd do Polski

Ministerstwo spraw zagranicznych prowadzi statystykę wiz, wydawanych przez nasze konsulaty w państwach całego świata na wjazd do Polski.

W r. 1927 udzielono 174,959 wiz wjazdowych. Przeszło dwie trzecie tych wiz otrzymali obywatele niemieccy (123,147) ze względu na bliskie sąsiedztwo i stosunki handlowe z Polską. Na drugiem miejscu stoi Czechosłowacja (12,716), na trzeciem Austrja (11,521).

Ilość obywateli czechosłowackich i austrjackich przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że tysiące ich korzystają z przepustek granicznych, nie wymagających wiz, bądź z udogodnień przy przekraczaniu granicy czesko-słowackiej, wynikających z konwencji turystycznej z Czechosłowacją.

W r. 1928 ilość wiz, w porównaniu z r. 1927, zwiększyła się o 12 proc. i wynosiła 203,801. Na pierwszem miejscu stoją Niemcy z cyfrą 146,245 (w czem niewątpliwie jest duża ilość wiz, wydanych dla Polaków- obywateli niemieckich), co stanowi 75 proc. ogólnej ilości wiz dla cudzoziemców. Na drugiem miejscu stoi w dalszym ciągu Czechosłowacja (14,478, tj. 7 proc.), poczem idzie Austrja (12,682, tj. 6,5 proc.), Rumunja (6,693,, tj. 3,5 proc.), St. Zjednoczone (6,059, tj. 3 proc.), w czem jest duży procent Polaków — obywateli amerykańskich, Łotwa (3,575, tj. 2 proc.), Francja (3,022, tj. 1,5 proc.).

W roku bieżącym oczekiwane jest znaczne zwiększenie liczby wiz.

Poczta lotnicza z Polski do Ameryki południowej

Z dniem 7 lipca br. zostanie zaprowadzona komunikacja lotnicza między miastami Buenos Aires w Argentynie i Assuncion w Paragwaju. Obecnie można więc przesyłać z Polski drogą powietrzną korespondencję lotniczą nietylko do Brazylji, Urugwaju i Argentyny, lecz także do Paragwaju i Chile. W sprawie opłat za przesyłki należy zasięgnąć informacyj w urzędach pocztowych.

— ŚWIĘTO AMERYKAŃSKIE W KRAKOWIE. Prezydjum miasta zawiadamia, że karty wstępu na uroczystą Akademję, która odbędzie się dziś, we czwartek o godzinie 7-mej wieczór w sali Rady miasta na Ratuszu krakowskim ku uczczeniu rocznicy Niepodległości Stanów Zjedn. Am. Półn., wydaje sekretarjat prezydjalny Magistratu w godzinach od 11 do 15-tej.

— Z ZAMKU NA WAWELU. Z powodu zmian w umeblowaniu i dekoracji komnat Zamkowych w związku z wykończeniem całego północno-wschodniego skrzydła, zwiedzanie Zamku ulegnie przerwie od 5 bm. do 2 sierpnia 1929 r.

— O WCZESNE ZAOPATRYWANIE SIĘ W WĘGIEL NA ZIMĘ. Doświadczenia z lat ubiegłych wykazały, że zaopatrywanie się w węgiel na zimę z końcem lata lub w miesiącach jesiennych jest niewłaściwe, gdyż wówczas większość taboru kolejowego użytą być musi do przewozu nowych zbiorów, jak zboża, ziemniaków, buraków itp. wobec czego kolej nie jest w możności dostarczyć odpowiedniej ilości wagonów do masowego przewozu węgla. Gwałtowne mrozy, panujące ubiegłej zimy, przekonały chyba każdego dosadnie, do czego może doprowadzić nieracjonalne zaopatrywanie się w węgiel na zimę i jaką katastrofę wywołać może wynikly z tego brak węgla. Dlatego też Magistrat stosownie do zarządzeń Województwa wzywa ludność oraz zarządy przedsiębiorstw, fabryk, zakładów i instytucyj, by we własnym interesie przystąpiły do zaopatrywania się w środki opałowe, a głównie w węgiel już w najbliższych tygodniach. Wczesne zaopatrywanie się w węgiel przez ludność ułatwić może ta okoliczność, że większe składy węgla sprzedają również węgiel na spłaty ratalne.

— URZĄD POCZTOWY W BORKU FAŁĘCKIM. Z dniem 11 bm. uruchamia się urząd pocztowo- telegraficzny Borek Fałęcki (powiat Kraków). Urząd ten połączony będzie kursowo z Urzędami pocztowemi Nr. 2 i 14 w Krakowie. Do miejscowego okręgu doręczeń włącza się gminy Borek Fałęcki, do zamiejscowego zaś gminy. Łagiewniki, Jugowice i Opatkowice. Równocześnie wyłącza się gminę Opatkowice z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Swoszowice.

— SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU. Wczoraj przedpołudniem na cmentarzu rakowickim wypiła jakaś kobieta niestwierdzonego nazwiska, licząca około 30 lat, większą ilość trucizny. Zawezwany lekarz pogotowia zastosował środki zaradcze, jednak bezskutecznie, gdyż desperatka zmarła wkrótce po przywiezieniu do szpitala. Identyczności otrutej, ani motywów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

— WŁAMANIE. Dnia 2 bm. między godz. 11 a 11,30 dostał się nieznany sprawca do mieszkania prof. U. J. Zygmunta Załęskiego przy ul. Czapskich 5 w czasie jego nieobecności w Krakowie skradł srebro stołowe nieustalonej narazie ilości i wartości. Dochodzenia w toku.

— ZNOWU ROWERY. Pławecki Wawrzyniec robotnik zam. przy ulicy Lubicz 17 zgłosił do policji, że dnia 2 bm. o godz. 13 skradziono mu rower, który chwilowo pozostawił na ulicy Zacisze. Marzec Antoni (lat 23), robotnik, zam. w Czulicach pow. Kraków, aresztowany został za kradzież roweru wartości 300 zł. z westybulu głównej poczty na szkodę Władysława Czaka. Rower od aresztowanego odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— MAŁŻEŃSKIE CZUŁOŚCI. Ubiegłej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do Marji Mastalerz (lat 24), żony złodzieja, stojącego pod dozorem policji zam. przy ul. Nowym 7, której mąż zadał kłute rany nożem. Wymienioną po zaopatrzeniu odesłano do domu.

— ZGUBIONE — ZNALEZIONE. Szymon Zucker zam. przy ul. Lwowskiej zgłosił do policji o zgubie pierścionka złotego damskiego wartości 700 zł. W VI komisarjacie policji na dworcu kolejowym złożono znalezioną na peronie walizkę a garderobą męską.

— ZAMYKAĆ OKNA! Rozalja Hausner zam. przy ul. Dietlowskiej l. 9, zgłosiła do policji, że w nocy z 2 na 3 bm. dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przez otwarte okno na parterze i skradł dwa zegarki niklowe, jeden złoty, oraz dwa lichtarze srebrne, łącznej wartości 1700 zł. Policja wszczęła dochodzenia dla wykrycia sprawcy tej kradzieży.

— ZNOWU GLASSMAN. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w numerze z 11 czerwca br. zaznaczamy, że Abraham Glassman, piekarz, aresztowany wówczas pod zarzutem zranienia Władysława Kowala, został wypuszczony na wolność wobec stwierdzenia, że sprawcą tego zranienia był zupełnie inny osobnik nazwiskiem Aron Jonas, którego poszkodowany rozpoznał.

ZMARLI. Bp Malwina Szembek l. 57. Bp. Abraham Lemberger l. 62.

— KOLONJA „PRZEDŚWIT- HASZACHARU". Zapowiedź kolonji sjońskich akademików wywołała duże zainteresowanie. Kolonja odbędzie się w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia w Tatrach w Bańskiej Wyżnej. Ze względu na krótki termin, który nas dzieli od kolonji, należy się zgłaszać jak najszybciej codziennie w sekretarjacie związku między godziną 12—1 w południe, gdzie udzielane będą wszelkie informacje.

ZE SPORTU

OBÓZ Ż. K. S. MAKKABI rozpocznie się dnia 15 bm. i trwać będzie do dnia 15 sierpnia. Zgłoszenia na cały miesiąc jakoteż na okresy krótsze przyjmuje sekretarz Klubu do piątku 5 bm. włącznie. Zbiórka wszystkich uczestników obozu Makkabi, jakoteż tych członków Klubu, którzy udają się na obozy urządzone przez Ośrodek Wychowania Fizycznego odbędzie się w piątek 5 bm. o g. 19 na boisku Makkabi (bez względu na pogodę).

SEKCJA BOKSERSKA MAKKABI odbędzie swe konstytuujące Walne Zgromadzenie we czwartek dnia 4 lipca br. o godz. 8 w lokalu klubowym. Obecność wszystkich chcących uprawiać tę gałąź sportu niezbędna.

PROCES PRZECIW ULITZOWI. A. W. donosi, że rozprawa przeciwko dyrektorowi Volksbundu p. posłowi na Sejm śląski Ulitzowi oskarżonemu o ułatwienie poborowym ucieczki zagranicę odbędzie się dnia 23 bm. przed Izbą Karną sądu okręgowego w Katowicach. Rozprawa potrwa jeden dzień. Ze strony prokuratora powołanych jest 6 świadków i 3 rzeczoznawców. Przewodniczyć będzie sędzia Herlinger, oskarżać prokurator Malkowski. Obrony podjęli się adwokaci z Warszawy Lieberman i z Katowic Baj

Straszna katastrofa kolejowa na stacji Kraków — Płaszów

Manewrująca lokomotywa wpadła na pociąg osobowy Kraków — Wieliczka — Około 40 osób rannych

Wczoraj, we środę, o godzinie 20 minut 40 wydarzyła się na stacji Kraków—Płaszów straszna katastrofa kolejowa, której ofiarą jest około 40 osób rannych.

Na stojący tam i gotowy do odjazdu pociąg osobowy, idący z Krakowa do Wieliczki najechała w pewnej chwili z całym impetem manewrująca lokomotywa, która wpadłszy na ostatnie wagony pociągu uszkodziła je znacznie. Skutkiem karambolu zostało rannych blisko 40 pasażerów w tem dwie osoby są ciężko ranne.

Lżej rannym udzielono pierwszej pomocy na miejscu, resztę zaś przewieziono bądź to na Pogotowie, bądź też do szpitala św. Łazarza.

Natychmiast wyjechała na miejsce wypadku z ramienia Dyrekcji Kolei w Krakowie komisja śledcza celem przeprowadzenia dochodzeń.

Prace nad reformą podatkową w min. skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 7. Na skutek polecenia Ministra Skarbu departament podatkowy przystąpił do opracowania niektórych zarządzeń, mających *na celu zreformowanie obecnego systemu podatkowego.* Zarządzenia projektowane mają być ujęte w ramach obowiązujących ustaw i mają *uchylić niektóre dotychczas wydane okólniki niezawsze odpowiadające intencjom ustawodawcy i samej treści ustaw podatkowych.* Przedewszystkiem, jak się dowiaduję, znalazła się na warsztacie *kwestja zwolnienia od podatku dochodowego zysków osób prawnych, osiąganych na pozycjach majątkowych.* Swego czasu ministerstwo zajęło w tej sprawie stanowisko według którego nadwyżki uzyskane ze sprzedaży przedmiotów majątkowych należy uważać za dochód podlegający opodatkowaniu podatkiem dochodowym. Taka wykładnia po kilku latach obowiązywania ustawy o podatku dochodowym nie jest trafną.

Obniżenie podatku widowiskowego od kin

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 7 Sin. Na podstawie obserwacji z dotychczasowej praktyki ministerstwo spraw wewnętrznych doszło do wniosku, że zasady pobierania podatku widowiskowego od kin wymagają ponownego uregulowania. W związku z tem ministerstwo cofnęło okólniki dotyczące maksymalnej wysokości stawek podatkowych od przedstawień kinematograficznych i zarządziło w porozumieniu z min. skarbu co następuje: Stawki podatku widowiskowego od przedstawień kinematrograficznych w statutach zatwierdzanych przez województwa nie mogą przekraczać *60 procent ceny biletu wstępu.* Na przekroczenie tej normy trzeba mieć specjalne zezwolenie min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu.

Ulgowe stawki podatkowe, jakie stosować należy do filmów z punktu widzenia ich wartości artystycznej i naukowej określa się następująco: Filmy naukowe, krajoznawcze i historyczne o treści ogólnej — maksymalna stawka 10 proc., treści polskiej maksymalna stawka 5 procent, filmy artystyczne o wyższej wartości stavwka do 20 proc., artystyczne do 25 proc., filmy artystyczne na temat polski do 10 proc., filmy rozrywkowe dobre do 30 proc., rozrywkowe dobre, poruszające tematy polskie do 10 procent, rozrywkowe do 50 proc., poruszające tematy polskie do 15 proc., filmy małej wartości do 60 proc., poruszające tematy polskie do 40 proc. Stawki te są maksymalne t. zn. że związki komunalne nie mogą pobierać podatku od filmów według stawek wyższych, niż wyżej podano, *mogą jednakże stosować stawki niższe.* Określenie tych stawek nie może w każdym razie być powodem do podwyższenia ewentualnie niższych stawek tego podatku, obowiązujących w poszczególnych miastach.

ROZMAITOŚCI

Spór o miljonową wygraną w ruletkę

Sąd Najwyższy w Paryżu rozpatruje obecnie niezwykłą sprawę, budzącą zainteresowanie nietylko w kołach prawniczych, ale w większym jeszcze stopniu wśród licznych zwolenników ruletki. Chodzi w tym wypadku o wysoką wygraną, która padła na stawkę już po śmierci osoby, która w międzyczasie przestała żyć. Niejaki M. Labon w znanem kasynie w Nicei, grając w ruletkę, postawił tysiąc franków na numer siedemnasty i wygrał nie zdjął jednak wygranej, zostawiając całą kwotę na siedemnastce. W ten sposób początkowa kwota z tysiąca franków wzrosła do przeszło pół miljona, gdyż kilka razy wygrana padła na siedemnastkę. Szczęśliwa gra zwróciła uwagę na Labona i wtedy stwierdzono, że Lebon nagle zmarł. Powstał spór o wygraną. Zarząd kasyna twierdzi, że Labon żył tylko podczas pierwszej wygranej, a następne nie miał już żadnego wpływu gdyż już nie żył. Natomiast żona Labona żąda wypłacenia całej wygranej w kwocie pół miljona franków.

Zakaz palenia dla dzieci i młodzieży

Włoski „Informatore della Stampa“ (Informator Prasowy) publikuje wydany przez rząd faszystowski zakaz palenia papierosów, cygar, czy fajeczek przez dzieci i młodzież poniżej lat piętnastu. Przekraczający ten przepis i schwytani na gorącym uczynku palenia w miejscu publicznem płacą 5 lirów kary, nadto zostaje im skonfiskowany znaleziony przy nich tytoń. Kwestura, czyli policja państwowa włoska, wydała obecnie polecenie swoim funkcjonarjuszom surowego stosowania tego zakazu, bowiem widok spacerujących po ulicach, placach i ogrodach niedorostków i młodziutkich dziewczynek z papierosem w ustach „obraża dobre obyczaje i w złem świetle przedstawia moralność ludności Włoch w oczach licznych, przybywających do Italji, cudzoziemców“ — jak urzędowo uzasadniony został powyższy zakaz.

„O drażliwości Zydów“... czyli tragedja prozelityzmu

I.

Przed kilkoma laty wydrukował Antoni Słonimski w „Wiadomościach Literackich“ artykuł, pełen napastliwych uogólnień, wyzwisk i zjadliwości, p. n. „O drażliwości Żydów“, który wywołał podówczas wiele hałasu. Wnuk Seliga Słonimskiego, przyznający się do wyznania rzymsko-katolickiego (jak wynika z przedrukowango swego czasu in extenso, przez „Wiad. Liter.“, protokołu pewnej rozprawy sądowej) — Antoni Słonimski właśnie — w ten sposób wziął w obronę pamięć swego dziadka, „przed mściwą ręką żydowską, która na nagrobku Seliga Słonimskiego napisała: „Tu leży wielka, lecz zbłąkana gwiazda narodu żydowskiego“...

Lecz należy pamiętać, że autor „Murzyna Warszawskiego“ jest w Polsce jedynym bodaj twórcą, pozbawionym, możnaby rzec... rasowo — wszelkiego „pudor poetica“ i stąd bierze się jego nieustannie żywy i czynny stosunek do swego żydostwa. Tak daleće, że odbiera się wrażenie, iż Słonimski z obawy przed posądzeniem o krypto-judaizm wciąż uporczywie podkreśla i akcentuje swoje pochodzenie. Ostatnio np. przeprowadził polemikę z Lechoniem o nowe pismo literackie „Pamiętnik Warszawski“, do którego Słonimski ma pretensje, że nie zaproszono do współpracy w niem jego, jak mówi „zadziwiającej osoby“ — przez... antysemityzm

Pamiętajmy również, że Słonimski jest autorem wspaniałego wiersza, wzruszającego do głębi akcentem bezpośredniej szczerości w owej gorzkiej i bolesnej skardze rozbrzmiewającej w patetycznej tonacji Słowackiego“:

„Że mnie przeklina język, w którym tworzę
Smutno mi Boże!...“

I oto wiemy i rozumiemy już wszystko. Stare dzieje. Odwiecznie ta sama historja. Niechże to sobie będzie truizm, ale będzie powiedziane: **tragedja prozelityzmu.** Wolicie: **tragikomedja?... Niech** tam.

Wróćmy do owej „drażliwości...“

II.

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ znalazła się niedawno (Nr. 156) następująca, wielce znamienna notatka:

Dlaczego poeta Tuwim nie bierze udziału w zjeździe literatów?

Z Warszawy donoszą: Jedno z pism żydowskich podaje, że poeta Tuwim odrzucił zaproszenie na zjazd Literatów w Poznaniu. Stanowisko swoje poeta motywuje faktem, że kolega jego, przybywszy przed rokiem na zjazd do Poznania, zastał na drzwiach wyznaczonej mu kwatery napis: Żydom i psom wstęp wzbroniony. Oczywiście (dodaje obłudnie „Kurierek“), że wiadomość tę należy przyjąć z pewną rezerwą, ze względu na źródło, z którego pochodzi“.

Mniejsza o to obłudne zdańko-komentarz „Kurjerka“, który w aż nadto przeirzysty, typowo-perfidny sposób załatwia sprawę „poety Tuwima“. Obojętna jest również prawdziwość (Tuwim oczywiście ogłosił w prasie dementi), czy okoliczności plotki warszawskiej, „dlaczego poeta Tuwim nie brał udziału w zjeździe literatów“, jak obojętny jest fakt, że w zjeździe brali udział, czy tam może nie brali udziału: Słonimski, Wittlin, Winawer, Wat, Stern, Ortwin, Braun, Stycz-Naglerowa itd., itd.

Wróćmy do owej drażliwości..

III.

Gdy się więźnie i grzęźnie w matni odszczepieństwa, ostrza zatrutych pocisków, miotanych w żarliwej pasji neofityzmu na naród, który się porzuciło — ostrza tych pocisków, grotów i strzał, zwracają się ku własnej piersi i... ranią śmiertelnie...

...bo wprawdzie w Niemczech może Jakób Wassermann pisać: „Mein Weg, als Deutscher und Jude“, wprawdzie we Francji może Henri Bergson uzyskać nagrodę Nobla, lecz w Polsce... dla autora „Wieży Babel“ jest niedostępny „Pamiętnik Warszawski“, z powodu „antysemityzmu i średniowiecznych animozyj“ jego wydawcy, a dla laureata nagrody literackiej miasta Łodzi, są kurjerkowe strachy-plotki: „Żydom i psom wstęp wzbroniony“...

Lecz może... to właśnie owa „drażliwość“?...

Jakkolwiek.

Wiemy i rozumiemy. Stare dzieje. Odwiecznie ta sama historja. Niechże to sobie będzie truizm, ale niech będzie ostatecznie powiedziane i zakończone:

Henryk Heine miał nazajutrz po wychrzczeniu się powiedzieć: „Gestern war ich ein Jude, heute bin ich ein Schuft“.

Stefan Pomer

Wybór niesjonistycznych członków Jewish Agency w Krakowie

Jak się dowiadujemy, przygotowania do zwołania zjazdu dla wyboru niesjonistycznych członków Rady Jewish Agency na terenie Zach. Małopolski i Śląska są w pełnym toku. Na zjazd wyborczy, który odbędzie się dnia 7 bm. w lokalu Bnej Brith w Krakowie, otrzymali już zaproszenia niesjonistyczni członkowie rad miejskich i kahałów oraz wybitniejsze osobistości ze świata żydowskiego Zach. Małopolski i Śląska. Zjazd zwołany do Krakowa na najbliższą niedzielę ,ma dokonać wyboru dwóch członków i czterech zastępców członków Rady, rozszerzonej Agencji Żydowskiej.

Dwa wypadki samobójstw w Sopotach

Z powodu zgrania się w kasynie

Gdańsk. 3. 7. (AW) Przed kilku dniami przybył do Sopot i zamieszkał w pewnym hotelu właściciel winiarni, Jan Ciżewski ,liczący 41 lat. Wczoraj wieczorem rozległ się w pokoju przez niego zajętym strzał. Po otwarciu drzwi znaleziono denata z przestrzeloną skronią, dającego jeszcze słabe znaki życia. Przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł. Ciżewski nie pozostawił żadnych listów, tak iż powód samobójstwa dotychczas nieznany. Ponieważ przy nim nie znaleziono pieniędzy, zachodzi podejrzenie że popełnił on samobójstwo po zgraniu się w Kasynie.

Gdańsk. 3. 7. (AW) Przed kilku tygodniami donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu kupca sopockiego Maksa J. Ponieważ w ostatnich czasach przedsiębiorstwo p. J. nie prosperowało dobrze, przypuszczają, że kupiec symulował samobójstwo, ponieważ zostawił nad morzem swój płaszcz. Dopiero onegdaj wyłowiono zwłoki zaginionego J. **Śledztwo wykazało, że J. chcąc polepszyć sobie byt, próbował szczęścia przy ruletce i wszystko stracił. Nie widząc wyjścia z tragicznej sytuacji, popełnił samobójstwo, rzucając się do morza.**

Pierwszy występ Hakoahu wiedeńskiego w Warszawie

Hakoah — Polonja 1:0

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 7. Sin. Pierwszy występ wiedeńskiej drużyny Hakoah w Warszawie przyniósł niestety pewne rozczarowanie siedmiu tysiącom widzów, zgromadzonych na boisku Polonji. W porównaniu z ostatnią grą Hakoahu w Warszawie poziom drużyny wiedeńskiej obniżył się nieco. Mecz z Polonją zakończył się wynikiem 1:0 dla Hakoahu. Goście wiedeńscy zaprezentowali jednak rzadko u nas widzianą, zwłaszcza w okresie rozgrywek ligowych, grę niezwykle łagodną, typowo wiedeńską.

Schmeling musi jeszcze rozegrać zawody ze Scottem

Wiedeń. 3. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że nowjorska komisja bokserska wydała polecenie niemieckiemu bokserowi Schmelingowi, aby wypełnił zobowiązania układu zawartego między nim a angielskim mistrzem bokserskim Scottem, a dopiero potem oterzyma pozwolenie wzięcia udziału w walce o mistrzostwo świata. Zawody Schmelinga ze Scottem odbędą się w sierpniu.

Porozumienie w bielskim przemyśle włókienniczym

Bielsko. 3. 7. PAT. Po dwudniowych pertraktacjach pod przewodnictwem inspektora pracy Gallota doszło do porozumienia w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Białej, Bielsku i okolicach, trwającego od dłuższego czasu. Zatarg został zlikwidowany na podstawie przedłużenia dotychczasowej umowy do końca października. W międzyczasie strony zobowiązały się opracować do dnia 30 września br. ewentualnie przy udziale inspektora pracy nową umowę, która wejdzie w życie od 26 październik br.

Dymisja gabinetu w Holandji

Haga. 3. 7. PAT. Gabinet podał się do dymisji.

Po meksykańsku

Meksyk. 3. 7. PAT. Oddziały wojskowe zatrzymały 23 osobników, którzy dokonali zbrojnego napadu na miejscowość Atotonilco zabijając jednego z mieszkańców. Wszyscy członkowie bandy zostali straceni, ciała zaś ich wywieszono na słupach telegraficznych.

Dziennikarze angielscy na PWK.

Poznań, 3 7 PAT. Dzisiejszej nocy przybyła do Poznania z Gdyni wycieczka dziennikarzy i literatów angielskich w celu zwiedzenia P. W. K. Wycieczce towarzyszył z ramienia poselstwa polskiego w Londynie p. Czarnocki oraz z ramienia M. S. Z. p. Bojarski. Pozatem uczestniczy w wycieczce red. Radliński. — Goście zamieszkali w hotelu „Polonja“. Dziś przedpołudniem zwiedzili wystawę rządową, poczem wzięli udział w śniadaniu, wydanem na ich cześć przez syndykat dziennikarzy wielkopolskich.

ILE SOLI JEST W MORZACH. Pewien niemiecki uczony obliczył (Niemcy lubią wszystko obliczać), że gdyby wyparowano wszystką wodę z mórz, to utworzyłby się gigantyczny blok soli o powierzchni 215,200,000 hektarów, czyli 2 miljony kilometrów kwadratowych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków 3. VII. **Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.** Akcje przemysłowe Elektrownia 60.

Okres wakacyjny objawił swe działanie w całej pełni na dzisiejszym zebraniu giełdowym. Zainteresowanie ograniczone do jednego zaledwie papieru a to Elektrowni, która dokonano tranzakcji w małych ilościach. Reszta papierów w zupełnym zastoju. Z papierów procentowych 5 proc. Prem. Poż. dolarowa zniżkowo bez obrotów.

Na pogiełdziu robiono Bank. Zw. Spółek Zarobkowych po kursie 78,50 bez zmiany.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój spokojny. Popyt mały, obroty słabe. W Krakowie dolar gotówkowy 8,87 i pół do 8,88 i pół, czeki bankowo 8,90—8,90 trzy czwarte, Warszawa dolar 8,87 i pół do 8,88 jedna czwarta, czeki 8,89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta, Lwów dolar 8,87 i pół do 8,88 i pół, czeki 8,90—8,90 i pół, Katowice dolar 8,88—8,89, czeki 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarte. Kurs dzienny Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 3. VII. PAT. **Dewizy:** Holandja 357,20, Londyn 43,13, Nowy Jork 8,88, Paryż 34,80, Praga 26,32, Szwajcarja 171,09, Wiedeń 125,06, Włochy 46,55 i pół, Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212,43.

* * *

Akcje: Bank Polski 160, Bank Związku Spółek Zarob. 78 i pół, Elektr. w Dąbrow. 90, Siła Światło 125, Modrzejów 25 jedna czwarta, 25, Starachowice 26,50, 26 jedna czwarta.

* * *

Pożyczki: 4 proc. prem. poż. inwest. 106 i pół, 106 jedna czwarta, 5 proc. poż. dolarowa 58 i pół, 57 i pół, 58, 5 proc. poż. konwersyjna 53, 51, 6 proc. poż. dolarowa 83 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 102,50, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 3 lipca. żyto 25 trzy czwarte do 26 trzy czwarte, pszenica 46—47, jęczmień 28—29, owies 26—27, mąka żytnia 40, mąka pszenna 66 i pół— 70 i pół, otręby żytnie 18—19, otręby pszenne 20—21. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 3. 7. **Papiery wartościowe.** Bankverein 2,05, Bodenkredit 00,30, Kreditanstalt 53, Kompas 15,10, Länderbank 26,75, Merkury 0,10, Północne 1073 i pół, Austr. Kol. Państw. 34,01, Południowe 8,50, Cement 120 trzy czwarte, Alpiny 39 trzy czwarte, Krupp 11, Poldihütte 192, Rims 110,20, Skoda 356, Fanto 46, Karpaty 7,51, Galicja 47.

Kradzież statuy - talizmanu

W Londynie skradziono znanemu angielskiemu orjentaliście Arturowi Jamesowi Herbertowi statuę, a sprawa tej kradzieży bardzo żywo zajmuje londyską opinję publiczną. Sir Herbert był zastępcą Anglji w Persji i Afganistanie, a w roku 1905 został angielskim posłem w Oslo. Po wycofaniu się ze służby dyplomatycznej poświęcił się zupełnie pracy naukowej i w tym celu odbył kilka podróży na wschód, a zwłaszcza do Indyj. Stamtąd przywiózł statuę Buddy która jest bardzo ładną rzeźbą z drzewa.

Ciekawą jest rzeczą, że złodzieje, którzy się włamali do gabinetu Herberta nie tknęli żadnych kosztowności, chociaż mieli przed sobą złoty djadem wysadzony brylantami, przywieziony z Persji i tron z kości słoniowej, będący podarunkiem jakiegoś indyjskiego maharadży. Na ścianie wisiał miecz wysadzony drogiemi kamieniami, który sam dla siebie bezcenną przedstawia warotść. Włamywacze nie tknęli żadnego z tych przedmiotków, zabrali ze sobą tylko statuę i wypalili kilka cygar. Uczynili to dlatego, ponieważ statua, która żadnej nie przedstawia wartości uchodziła za talizman i miała być podarunkiem indyjskiego fakira dla angielskiego dyplomaty. Sam sir Herbert opowiadał, że posiadanie tej statuy przynosi szczęście, być może więc, że to było powodem kradzieży.

Wolne posady

MŁODĄ siłę biurową, piszącą na maszynie, przyjmie zaraz firma handlowa. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika“ pod „100“. 1751x

Posad poszukują

INTELIGENTNA panna (Niemka) poszukuje do natychmiastowego wstąpienia posady do dzieci, lub do pomocy pani domu. Zgłoszenia pod „Niemka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1064g

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa, ze znajomością buchalterji, korespondencji i pisząca na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Biuralistka“. 1067g

KONCYPJENT z praktyką sądową i przeszło jednoroczną adwokacką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Koncypjent“. 1063g

MAGAZYNIER z kilkuletnią praktyką poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowem. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ dla „Pierwszorzędne referencje“. 1062g

BUCHALTER- bilansista, siła pierwszorzędna, władający głównymi językami europejskiemi, w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia godzinnego lub półdniowego. Oferty pod „Bilansista“ do Adm. „N. Dziennika“. 1492x

ZDROJOWISKA

RABKA — NOWY ŚWIAT. WILLA NR. 346. Pokoje słoneczne, śliczne, wysoko położone, z kuchniami, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. 1731x

MILÓWKA. Piękne letnisko. Pensjonat Goldberga otworzono. Kąpiele w Sole. 1702x

RABKA. Willa „Filasówka“, Pensjonat Dr. Pinesowej. Dla dzieci troskliwa opieka. 1685x

PAMIĘTAJCIE!!
PRZED WYJAZDEM NA LETNISKA ZAOPATRZYĆ SIĘ **W ARTYKUŁY KOSMETYCZNE** U FIRMY:
L. URBACH, hurtowny skład mydeł i perfum
KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA L. 7, (w sieni)
PRZY ZAKUPNIE POWYŻEJ ZŁ. 1.- DODAJE SIĘ BEZPŁATNIE PRZEDMIOTY KOSM.

ROBOTY SZKLARSKIE I LAKIERNICZE
po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
wykonuje
EMANUEL GLASER
Kraków, XXII, ul. Wielicka 1

Nowość podnieca nietylko umysły

lecz i podniebienia. Znakomite norwegskie sardynki są pożądanem urozmaiceniem codziennych potraw. Podane do śniadania, obiadu lub kolacji, podniecają apetyt, zaspakajają wybredne wymagania a nie nadwerężają domowego budżetu. Wystarczy raz skosztować, by zasmakować w tym przysmaku północy, niedoścignionym w jakości i sposobie przyprawienia.



NORWEGJA

MIESZKANIE u samotnej wdowy dla panienki, od 1-go lipca: Taubman, Bocheńska 8. 1009g

Różne

FRYŚ Ludwik z Rzek unieważnia książeczkę wojskową Nr. 582, skradzioną mu 23 czerwca 1929, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach. 1753x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

WAŻNE dla letników! LEŻAKI w dobrem wykonaniu od Zł. 11, poleca S. Landesdorfer, handel towarów żelaznych, Kraków—Podgórze. — Rynek 13.

RUTYNOWANEGO BUCHALTERA

na stałą posadę przyjmie zaraz większe przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe. Oferty z odpisami świadectw i referencjami pod „Rutynowany“ do Biura ogłoszeń F. Statter, Kraków, Rynek 8. 1749er

WIELKA OKAZJA!

Nadszedł transport **POŃCZOCH JEDWABNYCH**, które przez kilka dni będą sprzedawane po okazyjnych cenach i proszę Szanowne Panie o korzystanie z tej okazji. Jedwabne (Waschseide) Zł. 4·25. Jedwabne (Bemberg—Adler) 7 Zł. Poleca 1638x
Wachsmann, Kraków, Krakowska 7

Dr. Helena Beck

b. lekarz kliniki lwowskiej i wiedeńskiej ordynuje w chorobach kobiecych i wewn.
w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 1
I. piętro

TROCHE HUMORU

POWRÓT Z LIBACJI.



— Tu może człowiek dzwonić aż do utraty przytomności — a nikt nie otwiera. Gdyby tylko deszcz przestał padać!

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER



Tysiące podziękowań!
S. HAY, LWÓW

Do P. T. Pań!

Niniejszem zawiadamiam, — że po rozejściu się ze spólniczką, prowadzę nadal swój znany Salon Mód kapeluszy damskich przy ul.
Miodowej L. 28
Nadmieniam, że przyjęłam pierwszorzędną kierowniczkę, która wraca obecnie z Wiednia, przywożąc najnowsze żurnale.
Wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące wykonuję szybko i starannie. Polecam się nadal łaskawej pamięci i kreślę się
1694 Z poważaniem
SALON MÓD obecnie pod firmą **„HELENA“**

XVI. Kongres Sjonistyczny

Zurych, w lipcu 1929.

PUBLIKACJE KONGRESOWE:

1. Sprawozdania dla XVI. Kongresu Sjon.:
   a) Sprawozdanie Egzekutywy Sjon. (hebr., ang. lub niem.) Fr. 3·70
   b) Sprawozdanie Keren Hajesod (hebr., ang. lub niem.) „ 3·—
   c) Sprawozdanie Keren Kajemet Leisrael (hebr., ang. lub niem.) „ 3·—
2. Gazeta Kongresowa (Kongresszeitung), jedyny oficjalny organ Kongresu, wychodzi (w jęz. niem.) codziennie w czasie Kongresu;
   abonament dla Szwajcarji „ 3·50
   „ w innych krajach „ 4·—
3. Protokół stenograficzny XVI. Kongresu (w jęz. niem.) ukaże się we wrześniu 1929 „ 7·50

Abonament ogólny
na wszystkie trzy publikacje „ 16·20

Zamawiający abonament ogólny otrzymuje 10% zniżkę na kongresowe karty wstępu dla gości.

Zamówienia należy kierować do „Bureau des XVI. Zionistenkongresses, Brünn, Lehmstätte 17, Czechosłowacja; kwoty pieniężne do „Schweizerischer Bankverein, Zürich, für Rechnung des Bureaus des XVI. Zionisten Kongresses“.

Gazeta Kongresowa i Protokół Kongresowy są niezbędnym środkiem pomocniczym dla każdego sjonisty, który pragnie posiadać pełne i autentyczne informacje o ustawodawczej władzy sjonizmu.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana